Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

NR. 334. — ROK XXXIV.

CZWARTEK 8. GRUDNIA 1927.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie:	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4·50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Groźba wystąpienia z Ligi?

Według doniesień pism zagranicznych rząd polski „zamierza w wypadku niespełnienia wszystkich jego życzeń w kwestji litewskiej wystąpić z Ligi Narodów". Ponadto sowiecka agencja Tass rozszerza pogłoskę o „zastrzeżeniu sobie przez marsz. Piłsudskiego swobody działania wobec Litwy w razie nieprzyjęcia przez Genewę jego postulatów w tym przedmiocie".

Że z kół polskich wychodzą groźby wystąpienia z Ligi, w to możemy uwierzyć, choć prasa polska do rządu zbliżona zupełnie dotąd na ten temat milczy, ale trudno nam w nich widzieć coś więcej, niż próby nacisku na Radę Ligi, celem wydobycia od niej szybkiego i pomyślnego w sprawie litewskiej rozstrzygnięcia. Istotne wystąpienie z Ligi nie przyniosłoby Polsce korzyści, któreby zrównoważyły choć w części związane z niem poważne straty i dlatego uważamy je za nieprawdopodobne.

Trzeba sprawę postawić jasno: secesja z Ligi, jeśli nie miałaby być tylko manifestacją złego humoru, ale aktem celowym, oznaczałaby musiała porzucenie przez nią — w stosunku do Litwy — tych sposobów dyplomatycznego działania, jakie przepisują statuty Ligi. Innemi słowy, wystąpienie z Ligi zwolniłoby Polskę z obowiązku p o k o j o w e g o załatwienia sporu z Litwą i dałoby jej to, co Tass nazywa „swobodą działania". Trudność stanowiłby tylko przepis Paktu, że opuścić Ligę można za dwuletniem wypowiedzeniem. Ale pominęmy ten przepis i przypuśćmy, że Polska za kilkanaście dni przestanie być członkiem Ligi i mając ręce rozwiązane zabierze się samodzielnie do „załatwienia" sporu z Litwą. Czy sytuacja jej się polepszy? Ależ przeciwnie, pogorszy się raczej. Oto Litwa, która dalej członkiem Ligi pozostanie, będzie miała prawo zwrócić się do Rady Ligi o interwencję i pomoc przeciw Polsce, jako zagrażającej jej bezpieczeństwu. Rada Ligi będzie musiała zająć się sporem i wezwać przed swój sąd Litwę i P o l s k ę. Jeśli Polska nie usłucha, to uznaną zostanie za napastnika. Orzeczenie to gdy będzie jednogłośne, postawi po stronie Litwy, a przeciw Polsce wszystkie państwa do Ligi należące, jeśli zaś nie będzie jednogłośnem, to pozostawi państwom swobodę oświadczenia się za Litwą lub za Polską. W ten sposób Niemcy będą miały p r a w o interweniować po stronie Litwy (o Sowietach nawet nie wspominamy, a Polska zyskałaby sobie opinję gwałciciela pokoju i pozbawiłaby się wszelkiej czynnej pomocy.

Aby uzyskać taki efekt, nie potrzebuje Polska wcale z Ligi występować. Może każdej chwili jako członek Ligi oskarżyć Litwę o zagrożenie pokoju z art. 11 Statutu Ligi i uzyska (przy pewnych zabiegach) niejednogłośne rozstrzygnięcie Rady L. N., pocem wojska polskie miałyby swobodną drogę do Kowna. Tylko w tym wypadku i Niemcy uzyskałyby swobodę działania... Innemi słowy: statut Ligi dopuszcza t. zw. legalną wojnę i kto wojny koniecznie chce, ten może przy pewnej zręczności wywołać ją także w ramach Ligi. Chodzi tylko o to, czy się jest gotowym na ryzyko.

Polska do wojny z Litwą nie dąży ani w ramach Ligi, ani poza Ligą. Wojnę prowadzi się o sprawy, od których zależy byt i przyszłość państwa. Nasz spór z Litwą dotyczy sprawy drobnej. Litwa nie chce z nami nawiązać stosunków, twierdząc uparcie, że pozostaje z Polską dalej w stanie wojny. Nie jest oczywiście przyjemnem mieć takiego dokuczliwego sąsiada, jest irytującem patrzeć na jego wyzywające gesty i znosić jego szykany wobec polskiej mniejszości, ale przecież rozwój Polski od tych złośliwości nie cierpi w tym stopniu, by już nie mogła wytrzymać i musiała właśnie teraz dążyć do najradykalniejszego rozstrzygnięcia. Od 9-ciu lat żyjemy przecież i rozwijamy się wcale nie źle, traktując wybryki Kowna z tą pobłażliwością, jaką daje poczucie prawa i siły. Poco nagle ulegać histerji i wołać na całą Europę, że wielka Polska nie może żyć w pokoju, ponieważ maleńka Litwa nie chce nawiązać z nią stosunków? Poco przesadzać znaczenie Litwy i poco przyznawać się do słabości, której wcale nie odczuwamy? Odnosi się wrażenie, że komuś bardzo się spieszy, ale Polska jest wieczną i ma czas.

Oczywiście winniśmy wszelkiemi siłami bronić praw polskiej mniejszości na Litwie, ale obronę tę można prowadzić z dobrym skutkiem na terenie Ligi Narodów. Również przez Ligę możemy działać na wielkie mocarstwa, by je skłonić do odpowiedniej presji na Kowno. Nie dziś, to jutro presja ta okaże się skuteczną, gdyż Litwa zdaną jest gospodarczo i politycznie na życzliwość mocarstw. A przedewszystkiem trzeba s z c z e r z e dążyć do porozumienia. Jeśli się na tydzień przed sesją genewską premjera Litwy nazywa warjatem, to oczywiście mało się liczy na porozumienie z tymże Woldemarasem... Wątpimy bardzo, czy np. premjer Piłsudski spieszyłby się do zgody ze Stresemannem, gdyby ten nawymyślał marsz. Piłsudskiemu od szaleńców. Szacunek dla przeciwników jest nie tylko dowodem szlachetności ducha, ale i warunkiem powodzenia w polityce.

Rada Ligi załatwi nasz spór z Litwą jakimś kompromisem, lub jego załatwienie odroczy. Ani jedno, ani drugie nie powinno nas wyprowadzić z równowagi. A już czystem szaleństwem byłoby z powodu litewskiego klucia igiełką występować z Ligi i pozbawiać się tego wpływu, jaki przez Ligę na bieg spraw politycznych wywieramy.

Jan Matyasik.

Narady przedwyborcze Sądu Najw

Warszawa. (AW) W związku z ogłoszeniem rozporządzenia p. Prezydenta Rzplitej o wyborach do Izb ustawodawczych, obradowała w Sądzie Najwyższym **sesja prezydentów sądów najwyższych.** W obradach brali udział: **prezydent Seyda, Mogilnicki, Morski i Pohorecki.** Dokonano wyboru trzech kandydatów z pośród których powołany zostanie **generalny komisarz wyborczy.**

AUDJENCJE.

Warszawa. (AW) Zastępujący ministra spr. zagranicznych poseł **Knoll przyjął dziś posła włoskiego Majoniego oraz rumuńskiego Davilla,** oraz charge d'affaires jugosłowiańskiego M. Prodanowicza.

Wszyscy katolicy razem iść muszą do wyborów.

LIST PASTERSKI EPISKOPATU POLSKIEGO W SPRAWIE WYBORÓW.

Warszawa. (Telef. wł.). W dniu dzisiejszym ogłoszony został list pasterski w sprawie wyborów do Sejmu i Senatu. List podpisany jest przez kardynałów Kakowskiego i Hlonda, arcybiskupów Sapiehę, Teodorowicza, Twardowskiego, Jałbrzykowskiego oraz 15-tu biskupów, samodzielnych kierowników diecezyj.

W liście tym episkopat zwraca uwagę wiernych, **że obywatele polscy powinni nie zapominać o tem, iż Polska,** podobnie jak cały świat, **jest zagrożona dziś przez komunizm.** Propaganda komunistyczna szerzy się u nas coraz bardziej. Moralne i duchowe hasła, zbliżone do komunizmu, szerzone są przez tych wszystkich, **którzy w izbach ustawodawczych i poza niemi zwalczali i zwalczają religję i Kościół,** którzy przez odszczepieńcze prądy religijne **szerzą rozkład ducha i jedności religijnej.**

Szerzeniu się zarazy sprzyja **wszelkie rozluźnienie obyczajów, zniknięcie zdrowego poczucia prawa sprawiedliwości i obowiązków, nowe osłabienie węzłów rodzinnych.**

Zbliżające się wybory do Sejmu i Senatu mają rozstrzygnąć — zdaniem episkopatu — o tem, czy w naszem **życiu publicznem znajdą zastosowanie zasady Chrystusowe, czy też zasady zwalczające religję.** Od ludności katolickiej zależy, **na którą stronę przechyli się Polska.**

Episkopat polski zwraca wobec tego uwagę wyborcom, **iż mają wybierać osoby o przekonaniach katolickich** i domagać się od nich, aby **w przyszłym Sejmie i Senacie broniły praw i wolności Kościoła, nierozwiązalności węzła małżeńskiego, wpływu religji na wychowanie publiczne i wpływu Ewangelji na cały ustrój socjalny,** aby dbały przytem o przymnożenie dobrobytu państwa, **o zaopatrzenie robotnika, podniesienie zamożności włościanina** przez zdrowe i na sprawiedliwości oparte reformy. Wstrzymanie się, albo usuwanie od głosowania **wywoła rozbicie się głosujących, którzy stoją na powyższym programie.** Dlatego list pasterski zaklina i wzywa, aby katolicy nie dzielili się, **ale szli do wyborów razem i wszyscy.**

Warszawa. (Telef. wł.). Z powodu listu pasterskiego episkopatu polskiego, senator Kosowski pisze w „Kurjerze Warszawskim": **Katolicy już wiedzą co mają robić.** Roztropny czyn i zarazem dobry, że list pasterski pojawił się **dziś na wstępie okresu wyborczego.** Niema bowiem w narodzie katolickim autorytetu ducha, któryby mógł się zmierzyć z powagą tego głosu, wynoszącego się ponad względy partyjne, natchnionego gorącem umiłowaniem i zrozumieniem spraw publicznych. Każdy obywatel polski jeśli jest katolikiem nie z imienia tylko, nie może się wahać. Można powiedzieć, że odtąd wszelka specjalna agitacja parlamentarna w wielkim obozie katolicko-narodowym jest zbyteczna. List pasterski usuwa z pola rozważań hasła partyjne i czasowe. Barykada jest jedna: po tej stronie ci, którzy bronią zasad Chrystusa oraz Kościoła, porządku społecznego, sprawiedliwości społecznej i solidarności narodowej, po tamtej stronie ci, którzy walczą z Kościołem, chcą przewrotu moralnego i społecznego, głoszą zasady walki klas i nienawiści społecznej.— Hic Rhodus, hic salta.

„ABC" pisze: Słowa listu pasterskiego będą odczytane z najwyższą radością i wdzięcznością przez Polskę katolicką, która ma już dość podziału obozu narodowego na szereg współzawodniczących stronnictw, gdy program narodowy i katolicki jest jeden i tylko zwarty obóz narodowy potrafi programowi temu zapewnić zwycięstwo.

W prasie lewicowej zabrał głos tylko „Przegląd wieczorny", który traktuje ten list „jako pierwszą odezwę przedwyborczą". List pasterski, insynuuje „Przegląd wieczorny", wywoła konsternację wśród wierzących katolików, ponieważ właśnie sfery, idące przez życie wytycznemi, ustalonemi przez Rzym, powinny sobie przypomnieć, że Stolica Apostolska stanowczo wypowiedziała się przeciwko mieszaniu się kleru do waśni politycznych, zakazała biskupom kandydowania i poleciła ograniczyć działalność ściśle do zagadnień duchownych z wyłączeniem polityczno-partyjnych.

Insynuacje „Przeglądu wieczornego" dają miarę, jakiemi środkami będą przeciwnicy walczyli z wywodami listu pasterskiego.

List Episkopatu zawiera obowiązującą dla katolików wskazówkę, że mają głosować tylko na kandydatów gotowych bronić praw religji w Sejmie i Senacie. Nie spełniłby Episkopat swego zadania, gdyby takiej wskazówki nie dał. Ponadto wyraża Episkopat życzenie, by katolicy szli przy wyborach razem. Życzenie to będzie niewątpliwie wzięte poważnie pod uwagę w układach przedwyborczych stronnictw, stojących na gruncie katolickim.

Wystąpienia opozycjonistów na kongresie komunist

Warszawa. (Telef. wł.). Na posiedzeniu kongresu partji komunistycznej w Moskwie przemawiali przedstawiciele opozycji Rakowski i Kamieniew. **Przemówienia ich były często przerywane okrzykami wrogiemi dla opozycji.** Rakowski oświadczył, że opozycja w swej działalności **nie narusza istniejącego porządku prawnego w Rosji, a żądanie rewizji kursu sowieckiego nie oznacza szkody dla Sowietów.** Komisarz komunikacji **Rudżutak** oświadczył, że wykluczenie opozycji z partji **nie jest rozłamem, lecz oczyszczeniem stronnictwa. Kamieniew** uważa, że jakkolwiek musi się zgodzić na rozwiązanie frakcji wewnątrz partji, **to nie może zmienić swoich poglądów. Rykow** postawił opozycji ultimatum, oświadczając, że partja komunistyczna daje opozycji do wyboru: albo zaprzestanie propagandy rozbijającej jedność partyjną, albo wystąpi ze stronnictwa.

Cała prasa domaga się kompletnej kapitulacji ideowej opozycji.

Stalin przeciw Lidze Narodów.

Moskwa. (PAT) Stalin przemawiając na Kongresie partji wystąpił przeciw Lidze Narodów oraz polityce locarneńskiej, która, zdaniem jego, kieruje się duchem wojny i ma jedynie na celu maskowanie przygotowań do konfliktu. Mówca podkreślił zamiary pokojowe Rosji, wskazał jednak na konieczność wzmocnienia elementów obronnych.

NIE BĘDZIE ODDZIAŁU B. G. K. W PALESTYNIE.

Warszawa. (Telef. wł.). Ministerstwo skarbu komunikuje, **że wiadomość podana w prasie o** rzekomym zamiarze utworzenia oddziału Banku Gospodarstwa Krajowego w Palestynie nie odpowiada rzeczywistości.

PROCES BIRKA.

Warszawa. (Tel. wł.) Prokurator Anderson, który oskarżał w sądzie pierwszej instancji byłego posła estońskiego w Moskwie Birka, złożył apelację przeciwko wyrokowi sądu, uniewinniającemu Birka.

O czem piszą inni?...

Dlaczego muszą istnieć stronnictwa?

Frazes o walce z „partyjnictwem“ stał się modnym. To też coraz częściej prasa musi wyjaśniać, ile w tem haśle jest zdrowej treści, a ile nonsensu. Czyni to w ostatnim numerze „Piast“. Wskazawszy, jak stopniowo władza z rąk jednostki przechodziła w ręce narodu, pisze „Piast“:

„Od tego systemu rządzenia, t. j. systemu parlamentarnego, nikt jeszcze lepszego nie wymyślił, jeżeli ktoś to zrobił, niech go pokaże i udowodni, że jest lepszy. Mamy obecnie w świecie dwie próby zaprowadzenia takiego systemu nowego: jeden w bolszewji, co do którego niema chyba podejrzeń, że jest lepszy, drugi faszystowski we Włoszech, który, lepiej, że we Włoszech będzie wypróbowany; nie róbmy na swej skórze doświadczenia, które robi ktoś inny“.

Gdy — tłumaczy dalej „Piast“ — obywatele chcą się porozumieć w jakiejś sprawie, np. reformy rolnej, to już muszą stworzyć stronnictwo. Wyborcy chcą mieć kontrolę nad posłami, a przez nich nad działalnością rządu i dlatego muszą tworzyć stronnictwa. Bronimy, oświadcza „Piast“, Sejmu —

„dlatego też idziemy z tem właśnie hasłem do wyborów i wiemy, że je wygramy.

Znamy zaś historję i wiemy, że narody w swym pochodzie naprzód mogą się załamać; historja jednak nigdy się nie wraca. To, co się przeżyło, jest przeżytkiem, a wymalowanie trupowi rumieńca nie czyni go żywym“.

Mamy nadzieję, że wrogowie stronnictw nie zdołają odstraszyć szerokich mas obywateli od głosowania. Byłoby to bowiem klęską dla państwa. Skorzystałyby na tem tylko stronnictwa skrajnie radykalne, zdobywając więcej mandatów.

Procent głosujących będzie miarą wyrobienia obywatelskiego i patrjotyzmu ludności Polski. Niema prawnego przymusu głosowania, do którego zdążają państwa wyżej kulturalnie stojące, ale jest przymus moralny. W Anglii liczba głosów przy wyborach idzie w miljony, a stronnictwa liczą setki tysięcy członków. I właśnie dlatego poziom życia politycznego jest tam wysoki.

P. Erdtracht pisze o gen. Zagórskim.

W „Głosie Prawdy“ p. Lucjan Frank Erdtracht twierdzi ponownie, że generał Zagórski żyje, że żadnego listu od p. Zagórskiej nie otrzymał, że z kapitanem żandarmerji Handtem mówił w cztery oczy, że zatem

„wszelkie komentarze z racji pobytu p. kapitana Handta w Wiedniu, o ile są związane z mą osobą, są czystemi bzdurstwami, kolportowanemi ze względów taktycznych, ba, nawet rewelacje o mnie są zupełnie bezmyślne i fałszywe“.

P. Erdtracht zapowiada jeszcze, że do sprawy gen. Zagórskiego jeszcze powróci, a do Warszawy wkrótce przyjedzie.

Jednem słowem p. Erdtracht robi się głośnym i ważnym.

Choroba gen. Rozwadowskiego.

„Słowo Pomorskie“ dowiaduje się, że gen. Rozwadowski ciężko zaniemógł. W ub. miesiącu na polowaniu w Tarnopolszczyźnie odmroził sobie ucho.

„Na tle tego przemarznięcia wywiązała się choroba, która, według zdania lekarzy, przykuje generała do łóżka na dłużej.

Z powodu tej choroby proces generała Rozwadowskiego, wyznaczony na 9 grudnia, będzie musiał ulec odroczeniu“.

„Związek śląskich katolików.

Ostatnia „Gwiazdka Cieszyńska“ donosi, że w niedługim czasie dokona się wznowienie „Śląskiego Związku katolików“ **w łonie Stronnictwa Ch. D.** w województwie śląskiem. W ten sposób katolicka ludność polska na Śląsku Cieszyńskim pragnie zaakcentować specjalne potrzeby swej dzielnicy, które nie zawsze dadzą się utożsamiać z potrzebami Śląska Górnego. Fakt zaś, że **do tego celu zmierza w organizacyjnej łączności z Ch. D.** świadczy wysoko o politycznej rozwadze jej przywódców.

Międzynarodowy Związek Dziennikarzy Katolickich.

(KAP) Stowarzyszenie francuskie „Syndicat des Journalistes Francais“ i „Le Comite Catholique des Amities Francaises á l'Etranger“ przystąpiły do zorganizowania Międzynarodowego Związku Dziennikarzy Katolickich. Zadaniem tego Związku, który znajduje się w łączności z Międzynarodowem Biurem Pracy i z Instytutem Współpracy Intelektualnej Ligi Narodów będzie czuwać nad stanowiskiem dziennikarzy katolickich w świecie i dążyć do umocnienia tego stanowiska. Komitet organizacyjny, wyłoniony przez wspomniane wyżej stowarzyszenia, zwoluje w dniach 14 i 15 grudnia br. do Paryża pierwsze zebranie przedstawicieli towarzystw, grup i instytucyj, które wejdą w skład tworzącego się Związku. Prowizoryczny program zebrania przewiduje m. in. sprawę omówienia i przyjęcia statutu. Przyjęciu w lokalu tygodnika „La Vie Catholique“ przewodniczyć będzie ks. Dubois, kardynał-arcybiskup Paryża, w otoczeniu najwybitniejszych osobistości ze świata literackiego. Na zebranie powyższe komitet zaprosił katolickie organizacje dziennikarskie poszczególnych krajów, a w ich liczbie i polskie.

Do źródeł błędu.

Książka filozofa o doktrynie Maurrasa.

W momencie, kiedy francuski obóz katolicki przechodzi silne wstrząśnienie na skutek potępienia doktryny rojalistycznego obozu „L'Action Française“, — w momencie najgorętszej walki, — ukazało się dzieło poświęcone tej właśnie sprawie. Jest to książka filozofa, Jakóba Maritain'a „Pierwszeństwo Ducha“ (J. M. „Primauté du Spirituel“, Paris, Librairie Plon, 1927, str. 316).

Powstała ta książka w ogniu walki politycznych kierunków katolickich we Francji, dotyka najbardziej spornych i delikatnych zagadnień, a jednak od pierwszej do ostatniej karty wieje z niej duch pokoju i równowagi. Jest dziełem światłej rozwagi i głębokiego spojrzenia na świat, dziełem godnem filozofa, który na rzeczy nawet z codziennego życia, na rzeczy najbardziej animujące umysł ludzki, patrzy spokojnie, bo „sub specie Aeterni“. Ten zaś spokój i równowaga Autora tem bardziej zasługują na podkreślenie, ile że Maritain do chwili potępienia obozu „L'Action Française“ był jego gorącym sympatykiem, dla Maurrasa zaś miał sentyment przyjaciela i podziw filozofa.

Nie jest jednak książka Maritain'a dziełem poświęconem „L'Action Française“. Mówi o niej niewiele; więcej w przypiskach, niż w tekście. Jest natomiast pozytywnym wykładem katolickiej zasady w związku z potępioną doktryną i z kryzysem polityczno-społecznych kierunków, który świat cały przechodzi.

Maritain stawia kapitalne w obecnym sporze o „L'Action Française“ pytanie: — **dlaczego i za co została doktryna Maurrasa potępiona przez Stolicę Apostolską?**

„Jesteśmy — pisze na stronie 88 — u węzła dramatu... Gorąco i ostro domagano się od Kościoła, by podał racje swojej surowości w stosunku do „L'A. F.“ Jedna wystarczy, a ona według mnie jest najgłębszą: „L'A. F.“ zgrupowała znaczną liczbę katolików, w szczególności młodzieży i oddała ją pod **umysłowy kierunek absolutny niewierzącego szefa“.**

Dlaczegóż ten stan rzeczy spowodował wkroczenie władz Kościoła, skoro przecież w innych sytuacjach Kościół współpracuje z niewierzącymi i akatolikami? „Raz dlatego — odpowiada Maritain — że tu szło nie o teorję polityczną (którą zresztą i kardynał Andrieu i Papież wyłączyli z obrębu spraw dotkniętych potępieniem), ale o akcję **wychowywania katolickiego społeczeństwa,** specjalnie młodzieży, o urabianie światopoglądu; a w tej sprawie — rzecz jasna — Kościół nie może odstępować swych praw notorycznemu ateuszowi, jakim jest Maurras.

Powtóre także i dlatego, że w końcu doktryna Maurrasa skrystalizowała się w teorji filozoficzno-społecznej wręcz przeciwnej dogmatom i nauce Kościoła.

Było to już konsekwencją tego faktu, że do stworzenia doktryny wziął się człowiek niewierzący. Pozbawiony tak silnych podstaw naukowych i metodycznych, które daje katolicyzm, ujrzał się Maurras na morzu współczesnych burz politycznych i społecznych bez busoli. Cóż mu pozostawało w tych warunkach zrobić? Obserwować i doświadczać! Tę też metodę zastosował. **Empiryzm** — podkreśla Maritain — **stał się punktem wyjścia dla niego i metodą.** Zastosował go do religji nawet, do katolicyzmu.. Doszedłszy mianowicie do ustalenia pewnych zasadniczych idei politycznych (antydemokratyzm, antyliberalizm, rojalizm, nacjonalizm, hierarchizm i in.), spostrzegł, że w katolicyźmie są pewne idee analogiczne do jego idei, są także przeciwne. Pierwsze przyjął (nazywa je „ideami ładu społecznego“), — drugie odrzucił, jako „idee rewolucyjne“. Pierwszych wyrazem ma być według niego „rzymski katolicyzm“, — drugich zaś „chrześcijaństwo“, Jezus Chrystus, Ewangelja.

W rezultacie zastosowania metody empirycznej do zjawisk życia społecznego powstał karykaturalny obraz „nowego ustroju“ Maurrasa, który kard. Andrieu nazwał „poganizmem“, Maritain zaś ściślej określa jako „naturalizm polityczny“ lub „laicyzm“. Bo jakkolwiek w ustroju Maurrasa religja i Kościół odgrywać mają wielką rolę, a Maurras w swych pismach nie szczędzi kadzidła dla nich, jednak w rzeczywistości rola wyznaczona im przez teoretyka l'A. F. jest bardzo ograniczoną, smutną i z duchem Kościoła niezgodną. Ma to być rola „siły społecznej“, rola środka, metody zachowania „pokoju społecznego“. Czyli — należy uzupełnić myśl Maurrasa — **Kościół w tym ustroju będzie się cieszył opieką państwa i uznaniem jego kierowników, o ile da się użyć do celów państwowych, politycznych; straci je zaś i stanie wobec możliwości konfliktu z nim, jeśli nie zechce być instytucją służącą państwu.**

Maritain ujmuje to zagadnienie na tle historycznem, porównywując pogląd Joanny d'Arc na Kościół z poglądem Filipa Pięknego, i pogląd Maurrasa na religję zestawiając z poglądami niechrześcijańskich polityków epoki nowożytnej.

„Nogaret — pisze na str. 115 — **jest kuzynem Robespierre'a i Lenina.** Odrzucenie powagi Kościoła musi doprowadzić do odrzucenia powagi Boga i Jego praw w stosunku do państwa. Regalistyczne uchwały parlamentów (francuskich) są bruljonem dla (współczesnych) praw świeckich“.

W ten sposób ustalił Maritain źródło „surowości“ Kościoła wobec l'A. F... Jest ono podwójne, — jedno, które dotyczy metody badania zjawisk polityczno-społecznych, — drugie, które się odnosi do samej doktryny. Pierwszem jest — empiryzm; drugiem — naturalizm polityczny.

Zasady te są przeciwne katolicyzmowi... **Katolik nie może puścić się w życie polityczne bez busoli nauki Kościoła; empiryzm jako metoda ustalania zasad jest dla niego nie do przyjęcia. Jeśli go zaś przyjmie, zejdzie na manowce „naturalizmu politycznego“, w którym religja i Kościół odarte z nadprzyrodzonego charakteru stają się tylko środkiem politycznych celów.**

Ilustracją tych twierdzeń jest doktryna Maurrasa. **W. Z.**

List z Rzymu.

(Uroczystości ku czci św. Cecylji i św. Klemensa. — Kurs kultury religijnej. — „Opera Card. Ferrari“. — Śmierć kard. Bonzano. — Ruch w Rzymie).

Ubiegły tydzień wypełniły drogie dla serc katolickich uroczystości ku czci świętych męczenników Cecylji i Klemensa. Starożytna świątynia na Trastevere, zbudowana, jak wiadomo, na domu św. Cecylji, zgromadziła wielki tłum czcicieli patronki muzyki. Najważniejsze części wspomnianego domku, a wśród nich i miejsce, gdzie św. Cecylja była uduszona, zostały już odnalezione. Dreszcz przejmuje na widok tych szczątków. Uczucie grozy potęguje się jeszcze, gdy człowiek znajdzie się w podziemiach w obliczu wspaniałego posągu dłuta Maderno. Kopję tej statuy pewien Amerykanin umieścił w Katakumbach św. Kaliksta na drodze Appijskiej. Tam „Collegium cultorum martyrum“ urządziło swe tradycyjne zebranie, w czasie którego Magister Marucchi mówił dwukrotnie o zawikłaniach konstrukcyjnych tej części cmentarza, gdzie się znajduje grób św. Cecylji. Po zebraniu naukowem następuje zwykle zebranie towarzyskie, rodzaj agapy lub festynu, urozmaiconego ciekawą dyskusją archeologiczną. Obchód kończy się procesją, która przy blasku pochodni przechodzi przez podziemia katakumb, śpiewając litanje i Te Deum.

Nie mniejsza liczba czcicieli odwiedza kościół św. Klemensa. Św. Klemens, drugi z kolei papież po św. Piotrze, był potomkiem patrycjuszowskiej rodziny rzymskiej. Na jego domu wzniesiono starożytną świątynię, która wielekrotnie w ciągu długich wieków była przebudowywana, aż wreszcie osiągnęła dzisiejsze swe kształty. Kościół św. Klemensa interesuje także swemi podziemiami, gdzie znajdują się Mitraeum, t. j. chram, poświęcony kultowi Mitry, oraz kilka fresków średniowiecznych z napisami na pół łacińskiemi, na pół włoskiemi. Kościół górny zawiera mnóstwo starożytnych pomników w rzeźbie i obrazów. W czasach Leona XIII ozdobiono go jeszcze kaplicą św. Cyryla, apostoła Słowian.

Dzień św. Katarzyny Aleksandryjskiej (25 XI) rozpoczyna zimę kościelną. Prefekt ceremonji pontyfikalnych Mgr. Respighi, dokonuje symbolicznego „Intimatio“, przyczepiając do kap oznaki zimy. Zapyta ktoś: poco uprzedzać astronomiczny miesiąc zimy? Nie otrzyma odpowiedzi. Rzym ma swe tradycje, swe zwyczaje, do których przywiązuje się wielką wagę. Wieki przechodzą, a zwyczaje pozostają, pobudzając naszą ciekawość.

W czwartek 24 ub. m. w Gregorianum, tem wielkiem ognisku myśli katolickiej, rozpoczęto kurs wyższej kultury religijnej dla młodych ludzi, zajętych pracą w ciągu dnia. Konferencje prowadzą OO. Vitti i Caragnani T. J. Katolicki ruch kulturalno-społeczny jest intensywny w całych Włoszech. Młodzież katolicka została zorganizowana w stowarzyszenia diecezjalne, które stopniowo rozszerzają zakres swego działania według zasad, nakreślonych przez Papieża. Akcja, koordynująca młodzieńcze siły katolickie, dąży do takiego ich urobienia, by w każdej okoliczności zdolne były do skutecznego odparcia wrogich napaści, zagrażających zewsząd podstawowym prawdom wiary. Akcja katolicka jest bardziej intensywna na północy, niż na południu półwyspu, ale i południe już się budzi. Przy omawianiu katolickiej akcji społecznej szczególną uwagę należy poświecić instytucji Opera Card. Ferrari („Dzieło Kardynała Ferrari“), która stale rozszerza swe wpływy, dążąc z powodzeniem do wciągnięcia w orbitę swej działalności całego życia, od dzieciństwa aż do starości. W roku bieżącym „Compagnia di San Paolo“ przeniosła szkoły robotnicze i zawodowe z Via del Gazametro do okręgu San Paolo. Via Germanico nie wystarcza już. Pozostaną tu tylko kursy wyższe (praktyka bankowa, porady prawne, kursy rysunkowe, hafciarskie etc., typografja, drukarnia i dyrekcja). „Opera“ ma mieć swą siedzibę główną w Rzymie. Inauguracja bieżącego jej roku społecznego dokonana została we wspaniałej sali Borromini'ego (imię architekta) na Piazza della Chiesa Nuova. Jest to ta sama sala, w której odbywają się koncerty polifoniczne i konferencje Oratorjum św. Filipa.

W dn. 25 listopada b. r. przybył do Rzymu Kardynał Tosi z Medjolanu. Towarzyszy mu pielgrzymka diecezjalna, która złoży Ojcu św. dar Akcji Katolickiej Medjolanu — srebrny, pozłacany kielich z rzeźbami, przedstawiającemi sceny z życia św. Karola, oraz album, zawierający imiona proboszczów archidiecezji medjolańskiej.

Podczas gdy Kardynał Frühwirth opuścił klinikę Quisisana, powracając do pracy w Świętem Officium, w tej samej klinice, w sobotę 26 listopada zmarł Kardynał Bonzano. Pobyt zmarłego w lecznicy trwał zaledwie 8 dni, a wywołany był koniecznością dokonania operacji raka żołądka. Kardynał sam miał świadomość istotnego stanu rzeczy i przed wejściem swem do kliniki spowiadał się i komunikował, a od Ojca św. otrzymał ostatnie namaszczenie i błogosławieństwo in articulo mortis. Po operacji dał dowód niezwykłej pobożności i rezygnacji chrześcijańskiej. Otoczony rodziną (brat i 3 siostry) i przyjaciółmi, wśród których był Mgr Binda, spędził tydzień w pogodnem oczekiwaniu śmierci. Zmarły Książę Kościoła był jednym z najwybitniejszych kardynałów Kurji. Czyniono mu najbardziej zawrotne przepowiednie. Śmierć nie pozwoliła im się ziścić.

Po śmierci Kardynała Bonzano liczba członków św. Kollegjum wynosi 61, w tem 33 Włochów i 28 cudzoziemców.

Stan zdrowia Kardynała De Lai ciągle jest jeszcze niepewny. Oczekują katastrofy z godziny na godzinę. Lecz krzepka konstytucja fizyczna cierpiącego pozwoli może organizmowi przezwyciężyć chorobę.

W Watykanie zniesiono wszystkie dorożki konne, zastępując je autami. Jedyną pozostałością minionej przeszłości są chyba tylko stajnie.

Cały Rzym opanowany jest gorączką pracy: pracuje się dzień i noc, by wszystko odnowić i upiększyć. Na Via Veneto ścięto drzewa przed hotelem Excelsior, chcąc w ten sposób nadać ulicy piękniejszy widok. Na przestrzeni od Largo Tritone do Via della Stamperia w krótkim czasie zburzono cały szereg pałaców celem rozszerzenia ulicy. **Dr. U. B.**

Rzym, 1 grudnia 1927.

Kalendarz wyborczy.

W grudniu organizacja komisji wyborczych, w styczniu wyłożenie spisu wyborców i zgłaszanie państwowych list kandydatów, w lutym zgłaszanie list okręgowych. W marcu głosowanie.

Dekret o rozpisaniu wyborów do ciał ustawodawczych (do Sejmu 4 marca, do Senatu 11 marca 1928) obejmuje w załączeniu także kalendarz wyborczy, którego terminy (przed dniem głosowania) dotyczą zarówno wyborów do Sejmu jak i Senatu.

13 grudnia br. osiem najliczniejszych klubów poselskich (Z. L. N., Ch. D., Piast, PPS., Wyzwolenie, Str. Chłopskie, Koło Żyd. i Ch. N.) przedstawią generalnego komisarza wyborczego, 8-miu członków państw. komisji wyborczej i tyluż ich zastępców.

15 grudnia gener. komisarz wyborczy na wniosek właściwego prezesa sądu apelacyjnego mianuje przewodniczących okręgowych komisji wyborczych, zaś wojewoda (komisarz rządowy) mianuje po jednym członku okręgowych komisji wyborczych. Władze administracyjne pierwszej instancji ogłaszają po gminach ich podział na obwody głosowania, lokal wyborczy i lokal urzędowy obwodowej komisji wyborczej. Generalny komisarz wyborczy ogłasza w „Monitorze Polskim“ skład osób i miejsce lokalu urzędowego państwowej komisji wyborczej tudzież miejsce, czas, sposób i ostateczny termin zgłaszania państwowych list kandydatów.

17 grudnia. Generalny komisarz wyborczy ogłasza w wojewódzkim dzienniku urzędowym nominacje przewodniczących okręgowych komisji wyborczych i ich zastępców, wojewodowie zaś nominacje członków okręgowych komisji wyborczych. Rady miejskie, sejmiki, względnie zgromadzenia przełożonych gmin, dokonywują wyboru członków okręgowych komisji wyborczych.

19 grudnia przewodniczący okręgowej komisji wyborczej ogłasza skład komisji w wojew. dzienniku urzędowym.

Okręgowa komisja wyborcza ogłasza we wszystkich gminach okręgu o dniu **wyborów**, godzinie głosowania, liczbie posłów, którzy mają być wybrani z okręgu, miejscu, czasie, sposobie i ostatnim terminie zgłaszania kandydatur i oświadczenia o przyłączeniu listy okręgowej do listy państwowej, oraz o składzie osobowym i lokalu urzędowym okręgowej komisji wyborczej.

Następnego dnia rada gminna, względnie zebranie sołtysów lub komisja rządowa albo Wydział powiatowy mianuje trzech członków obwodowej komisji wyborczej i tyluż ich zastępców.

25 grudnia naczelnicy gmin sporządzają dla każdej miejscowości spis wyborców w trzech egzemplarzach. Następnego dnia przesyłają te spisy przewodniczącemu obwodowej komisji wyborczej.

Przebieg czynności przedwyborczych **w styczniu** jest następujący:

1 styczeń 1928. Obwodowa komisja przesyła jeden egzemplarz spisu wyborców okręgowej komisji wyborczej.

2 stycznia obwodowa komisja wyborcza **wykłada spisy wyborców do publicznego przeglądu.**

15 stycznia ostatni dzień wyłożenia spisu do przejrzenia, zaś

16 stycznia ostateczny termin wnoszenia reklamacji do obwodowej komisji **z powodu pominięcia w spisie.**

22 stycznia upływa ostateczny termin zgłaszania sprzeciwu przeciwko reklamacji o wykreśleniu ze spisu.

24 stycznia zgłaszanie państwowych list kandydatów.

26 stycznia obwodowe komisje posyłają okręgowym komisjom wyborczym dwa egzemplarze spisu wyborców.

3 lutego generalny komisarz wyborczy ogłasza w „Monitorze“ państwowe listy kandydatów; w tym samym dniu odbywa się również zgłaszanie okręgowych list kandydatów.

13 lutego ostatnie wyłożenie do publicznego przeglądu ostatecznie zatwierdzonego spisu wyborców.

4 marca głosowanie do Sejmu.

11 marca głosowanie do Senatu.

Znowu wbrew konstytucji.

Komentując zarządzenie p. Prezydenta Rzeczypospolitej, ustalające termin wyborów do Izb ustawodawczych, dzisiejsza „Rzeczpospolita“ dowodzi, **że na podstawie konstytucji, wybory winny się odbyć w ciągu 90-ciu dni od dnia rozwiązania Izb, dekret zaś wyznacza wybory na dzień 4 marca, t. j. na 97 dni po rozwiązaniu sejmu.**

—ooo—

Finalizacja rokowań o blok centrowy.

W dniach najbliższych oczekiwana jest **ostateczna finalizacja** rokowań między P. S. L. Piastem a Ch. D. w sprawie stworzenia bloku wyborczego. **Nie jest jeszcze zdecydowanem, czy do bloku przystąpi N. P. R. Prawica.** Na terenie Małopolski Wschodniej oraz kresów, P. S. L. Piast i Ch. D. projektuje zorganizować blok ogólno-polski.

Na ziemiach Rzpltej.

Lewicowy nauczyciel i kuratorjum.

W Rykach w pow. garwolińskim ludność domagała się usunięcia nauczycieli z „Ogniska“, którzy uchwalili rezolucję, domagającą się szkoły świeckiej. Jednemu z nich p. Osińskiemu Rada pedagogiczna dwukrotnie uchwaliła votum nieufności. Mimo to kuratorjum lubelskie milczy a p. Osiński uczy.

Międzynarodowy komitet pomocy głodnym donosi, że w Chinach, w prowincjach Chi-Li i Shan-Tung 10 miljonów osób przymiera głodem. Również i w prowincji Ho-Han panuje głód. Zboże i ryż w tych prowincjach zostało skonfiskowane przez grasujące tam wojska różnych armji, walczących między sobą.

O wybory do izb rzemieślniczych.

W Lublinie odbył się zjazd rzemieślników-chrześcijan z województwa lubelskiego. Reprezentowane były wszystkie gałęzie rzemiosła. — Referat o przemyśle rzemieślniczym i o wyborach do Izb rzemieślniczych wygłosił delegat Centr. Tow. Rzemieśl. z Warszawy p. Piekarski. W trakcie dyskusji wysunięto szereg postulatów; postanowiono m. in. **zwrócić się do rządu o szybkie przeprowadzenie wyborów do Izb rzemieślniczych.**

Zbrodnicza złośliwość.

Niewykryci dotychczas sprawcy zakradli się do spółdzielczego stowarzyszenia spożywców w Ostrołęce, które posiada duży zbiornik z naftą. **Wywierciwszy w zbiorniku dziurę złoczyńcy wypuścili 20.000 kg. nafty.** Przed kilku miesiącami ta sama spółdzielnia była przedmiotem próby podpalenia. Zachodzi przypuszczenie, że ze spółdzielnią walczą świadomie grupy kupieckie.

—oo—

OBRADY BISKUPÓW GRECKO-KATOLICKICH WE LWOWIE przedłużone zostały o trzy dni. Konferencje opuścił jedynie biskup stanisławowski Chomyszyn, który udał się do swej diecezji dla załatwienia szeregu spraw. Biskupi grecko-katoliccy uczestniczyli w uroczystych modłach wieczornych, odprawionych we wszystkich cerkwiach obrządku grecko-katolickiego we Lwowie.

PÓŁWIEKOWY JUBILEUSZ PRACY DZIENNIKARSKIEJ. 10 bm. obchodzić będzie we Lwowie 50-letni jubileusz pracy dziennikarskiej znany i ceniony w kołach lwowskich wicepr. Tow. Dziennikarzy Polskich b. redaktor „Gazety Narodowej“, „Kurjera Lwowskiego“, „Dziennika Polskiego“ i korespondent „Czasu“, „Słowa Polskiego“ i „Gazety Lwowskiej“ red. Karol Kucharski.

WNUK SŁYNNEGO PISARZA ŻYDOWSKIEGO PRZESZEDŁ NA CHRZEŚCIJAŃSTWO. Gazety doniosły ostatnio, że jedyny wnuk głośnego pisarza żydowskiego J. L. Pereca, Janek wystąpił z gminy żydowskiej i przyjął chrześcijaństwo. Na nim — jak ubolewa „Nasz Przegląd“ — urywa się żydowski ród Pereców po mieczu“.

WIELKIE NADUŻYCIA NA DWORCU LWOWSKIM. W urzędzie celnym na dworcu głównym we Lwowie wykryto nadużycia, sięgające dziesiątków tysięcy złotych. W związku z tem zawieszono urzędników Morawskiego, Horoszego i Kisielka.

BARON W KRYMINALE. Władze policyjne aresztowały w Warszawie w kabarecie „Nitouche“ bar. Edm. Hahna, zamieszkałego w hotelu Bristol, właściciela fabryki konserw, znanego w kołach bywalców nocnych lokali. Baron był od dłuższego czasu poszukiwany przez policję nietylko warszawską, ale i włoską z Triestu za kombinacje, na których „Societa di Assicurazioni Triestina“ straciła około 40 tysięcy dolarów.

Z całego świata.

10 miljonów ludzi w Chinach cierpi głód.

Co więcej, mogłoby przynajmniej ministerstwo oświaty zachować pozory zgodności z pragmatyką, gdyby przeniesienia te nastąpiły już po upływie kadencji. Tymczasem dekrety, przenoszące nauczycieli-posłów na Kresy Wschodnie— **noszą datę 24 listopada, gdy kadencja Sejmu zakończyła się 28 listopada.** Pośpiech zaiste zdumiewający!

Armja duńska bez kawalerji.

Minister wojny królestwa duńskiego wniósł do parlamentu projekt zmniejszenia sił wojskowych. W myśl tego projektu byłyby zupełnie usunięte z armji oddziały kawalerji, flota i artylerja zostałyby zmniejszone, natomiast podwyższona byłaby znacznie flota powierzna. — Projekt ten jest dowodem przegrupowania obecnych czynników strategicznych w teorji wojny.

Burze nad Ameryką.

Wzdłuż atlantyckich wybrzeży Ameryki szalały huragany i burze śnieżne; pozatem nastąpiło obniżenie temperatury wewnątrz kraju. Są to dla wschodniej części Stanów Zjednoczonych pierwsze oznaki zbliżania się silnych mrozów.

Burza, która szalała u wybrzeży Północnej Karoliny, spowodowała rozbicie się statku norweskiego „Cibao“ i greckiego „Paraguay“. Na ogólną ilość 40 ludzi załogi czterech zginęło. Statek „Paraguay“ ocalał. Ratownicy nie mogą zbliżyć się do okrętu „Cibao“ z powodu niezwykle wzburzonego morza. Zorganizowano jednak akcję ratowniczą przy pomocy lin, rzucanych na rozbity okręt, po których sunszczali się rozbitkowie.

—ooo—

METODYŚCI KUPUJĄ SOBIE WYZNAWCÓW. Jak gorączkową akcję misjonarską rozwija kościół metodystów amerykańskich wykazują cyfry świeżo ogłoszonego sprawozdania Rady Misyjnej. W r. 1926 metodyści wydali na misje zagraniczne 3.072.439 dolarów i jak twierdzą zdobyli za pośrednictwem 1066 misjonarzy 868.548 wyznawców.

„Sanacja“ idzie pod hasłem gospodarczem.

AW. donosi, że rokowania między **Związkiem Naprawy a Partją Pracy** o stworzenie **bloku gospodarczego,** do którego weszliby **również konserwatyści,** nie wyłączając skrajnej prawicy, **nie zostały jeszcze ukończone.** W razie, gdyby do koalicji podobnej doszło, wystąpiłaby ona **pod hasłem bloku gospodarczego,** przyczem **firmy poszczególnych grup politycznych nie byłyby wysuwane.** Poszczególni kandydaci wchodziliby jedynie personalnie na listę, **nie reprezentując swych stronnictw.**

Przeniesienia nauczycieli sprzeczne z pragmatyką.

W ostatnich dniach przeprowadziło ministerstwo oświaty szereg przeniesień b. posłów-nauczycieli szkół powszechnych i średnich, należących do stronnictw prawicowych. Przeniesiono więc m. in.: pos. Prószyńskiego (Z. L. N.) ze Lwowa do Dzisny nad Dźwiną, pos. Dubiela z Tarnowa na Polesie, Niedbalskiego z Siedlec do Słonima, pos. Romana z Wadowic do Łomży itd. Wprawdzie ministrowi oświaty przysługuje prawo swobodnej dyspozycji w zakresie spraw personalnych „dla dobra służby“, na które to „dobro“ powołują się dekrety przenoszące b. posłów z ich dotychczasowych stanowisk, artykuł jednak 56-ty pragmatyki nauczycielskiej wyraźnie postanawia, że **„nauczyciela nie można pociągnąć do odpowiedzialności służbowej za jego działalność w charakterze członka ciała ustawodawczego. Po wygaśnięciu mandatu nauczyciel powraca na poprzednie stanowisko“.** Tymczasem żaden z nauczycieli-posłów należących do ugrupowań narodowych, na pierwotne miejsce służbowe nie wrócił.

Z Kielc.

Poświęcenie kamienia węgielnego pod Schronisko dla starców-ziemian.

Dnia 11 listopada br. odbyło się w Kielcach poświęcenie kamienia węgielnego nowobudującego się Schroniska im. Florentyny Malskiej, przeznaczonego dla ziemian i urzędników.

Śp. Florentyna Malska zapisała połowę swego majątku na założenie schroniska w Kielcach dla starców obywateli ziemskich i urzędników obojga płci z byłej gub. Kieleckiej. Fundusz uzyskany z parcelacji majątku mógł był wystarczyć na budowę skromnego schroniska — najwyżej dla 18 osób.

Komitet budowy licząc jednak na poparcie społeczeństwa przystąpił do budowy obszernego schroniska o typie hotelu-pensjonatu z wszelkiemi nowoczesnemi wygodami. Pensjonat zawierać ma 40 pooki, z których 2 zamówili ziemianie pow. Pińczowskiego i Stopnickiego — dla swoich członków, 3 zaś obywatelka Kielc p. Jeziorowska dla zubożałej inteligencji. Koszt jedengo pokoju wynosi 4.500 zł. Stowarzyszenie lub osoba wpłacająca tę sumę ma możność według swego uznania pomieścić w schronisku wskazaną przez siebie osobę, przyczem odpowiednie pokoje będą nosiły nazwiska swoich fundatorów. W schronisku oprócz 40 pokoi dla pensjonarjuszy będzie mieszkanie dla gospodarza ewentualnie gospodyni schroniska, dla służby, wielki hall, kaplica, wspólny pokój stołowy, kuchnia, pralnia, piekarnia, czytelnia z biblioteką, radjem, pianinem itp. Nowością będzie duży taras na dachu dla słonecznych kąpieli i odpoczynku.

Myślą przewodnią Komitetu jest stworzyć pensjonat-schronisko, gdzie ludzie inteligentni mogliby znaleźć minimum tego do czego przywykli — i we względnym spokoju spędzić ostatnie lata życia.

Zajęcie się tą sprawą i zrozumienie jej przynosi prawdziwy zaszczyt społeczeństwu miejscowemu a przedewszystkiem Komitetowi, który tak energicznie piękne chęci i myśli w czyn wprowadza.

Es-Ka.

Wiadomości katolickie.

Czy Sołowjew był katolikiem?

Pytanie to jest dotychczas nierozstrzygnięte. Pisarze rosyjscy i przyjaciele wielkiego filozofa rosyjskiego twierdzą, że do przejścia Sołowjewa na katolicyzm nigdy nie doszło, zaś najsilniejszym argumentem jest brak jakiegokolwiek dowodu w tej kwestji. Czasopismo „Kitież“, wychodzące w języku rosyjskim w Warszawie, podaje treść aktu użyczonego redakcji przez O. Urbana T. J., stwierdzającego przejście Sołowjewa na katolicyzm:

„Wobec nieustannie podnoszonych w pismach naszych i zagranicznych wątpliwości, czy nieżyjący już filozof rosyjski i myśliciel religijny Włodzimierz Sołowjew został przyjęty do Kościoła katolickiego, niżej podpisani uważamy za swój obowiązek oświadczyć, że byliśmy świadkami przyjęcia Włodzimierza Sołowjewa do Kościoła katolickiego przez kapłana grecko-katolickiego O. Mikołaja Antonowicza Tołstoja d nia 18 lutego (starego stylu) 1896 roku w Moskwie, w kaplicy domowej, urządzonej w prywatnem mieszkaniu O. Tołstoja na Ostorożence, przy Zaułku Wsiewołoskim, w domu Sobolewa. Po spowiedzi, w naszej obecności odczytał Wyznanie Wiary Soboru Trydenckiego w języku cerkiewno-słowiańskim, a następnie podczas liturgji, odprawionej przez O. Tołstoja według obrządku grecko-wschodniego (z modłami za Ojca Świętego Papieża), przyjął Komunię św. Oprócz nas świadkiem tego godnego pamięci wydarzenia była tylko pewna wiejska dziewczyna rosyjska, służąca w rodzinie Tołstoja. Imienia i nazwiska tej dziewczyny niestety przypomnieć obecnie nie jesteśmy w stanie. Dając publicznie nasze niniejsze świadectwo, sądzimy, że powinno ono raz na zawsze położyć kres wątpliwościom w tej sprawie. — Ks Mikołaj Antonowicz Tołstoj. Księżniczka Helena Wasylówna Dołgorukowa, Dymitr Siergiejewicz Nowskij“.

O nowych sposobach zamiany węgla w naftę.

Wysiłki Niemiec dla gospodarczego uniezależnienia się od innych państw. — Sztuczne wytwarzanie saletry chilijskiej i ropy naftowej. — Zamiana węgla w sztuczną ropę naftową metodą prof. Bergiusa. — Ropa sztuczna jest tańszą od naturalnej. — Metoda „I. G. F.“. — Doświadczenia Instytutu dla badań węgla w Mühlheim.

Jesteśmy świadkami potężnego wysiłku, jaki pokonane militarnie Niemcy rozpoczęły, aby gospodarczo zająć przodujące stanowisko wśród państw europejskich. Głównie chodzi im o uniezależnienie się od dowozu wszelkich surowców z zagranicy. Praca w tym kierunku rozpoczęła się już w czasie wojny, kiedy Niemcy otoczone i odcięte od reszty świata, z konieczności musiały wypracować metody przemysłowe, dozwalające na fabrykację surowców i produktów chemicznych, koniecznych dla wyżywienia ludności i do walki z wrogami. Okazuje się po wojnie, że raz rozpoczęte usiłowania nietylko nie ustają, ale przeciwnie wzmagają się z roku na rok.

Przykładów można przytoczyć wiele, zwłaszcza z dziedziny wielkiego przemysłu chemicznego, w organizacji którego Niemcy zawsze zajmowały przodujące stanowisko.

Kiedy jeszcze przed wojną sprowadzały saletrę chilijską rocznie za kilka miljonów marek, to dzisiaj, dzięki chemikom Haberowi i Boschowi, wytwarzają z azotu powietrza sztucznych nawozów rocznie za pół miljarda marek złotych i pokrywają nietylko swoje zapotrzebowanie, ale wywożą dużo zagranicę.

Ponadto staje przed niemi jeszcze inne zagadnienie. Oto wzmożona komunikacja lotnicza i samochodowa spowodowała znaczne zużycie produktów ropy naftowej, jak benzyny, smarów, różnych olei i t. p., których z naturalnych zasobów pokryć nie mogą, bo źródeł ropy naftowej u siebie nie posiadają. Przeszło 200 miljonów marek w złocie muszą płacić rocznie Ameryce za dostawę tych materjałów.

Posiadają jednak u siebie poważne zasoby węglowe. Te momenty, a także i wzgląd na eksport zagraniczny, który będzie rósł stale w miarę wyczerpywania się źródeł ropy, skłonił ich do opracowania metod przemysłowych takich, aby z węgla jaknajtańszym kosztem uzyskać stosunkowo najwięcej ropy.

Z szeregu owych metod, które wciąż opracowują i w tajemnicy ulepszają, wymienię kilka, które zdają się zdobywać sobie prawo pierwszeństwa, tak ze względu na prostotę postępowania, jak i na taniość produkcji.

Najpierw słów kilka o metodzie profesora uniwersytetu w Heidelbergu, Bergiusa. Zasada fabrykacji jest bardzo prosta i przedstawia się następująco: — Dokładnie zmielony węgiel brunatny miesza się z ropą naftową, skutkiem czego tworzy się rodzaj pasty. W wielkich stalowych cylindrach poddaje się ją ciśnieniu do 150 atmosfer, ogrzewając do 400° C i mieszając z wodorem. Wtedy masa ta zamienia się na ciecz i wypływa z owych cylindrów. Tę ciecz, zbliżoną swoim składem do ropy naftowej, poddaje się destylacji i wydobywa się przez to jej cenne składniki. Wszelkie produkty uboczne, jakie się przy tem tworzą, zostają zużytkowane. Urządzenia są tak pomyślane, że mogą pracować bez przerwy dzień i noc przez całe miesiące. Z 1.000 kg. węgla uzyskuje się 500 kg. olejów ropnych, 5 kg. amoniaku, 235 kg. koksu i 240 kg. gazów, reszta przypada na odpadki. Koks tutaj powstały używa się do opalania naczyń i aparatów potrzebnych do fabrykacji. Z owych 500 kg. olejów ropnych otrzymuje się przez dalszą przeróbkę 150 kg. benzyny, 200 kg. olejów dieselowskich, 60 kg. smarów i 80 kg. olejów do opalania.

Poza węglem, potrzeba do fabrykacji jeszcze wodoru. Uzyskuje się go w sposób tani, traktując owe 240 kg. gazów parą wodną, wskutek czego powstaje wodór i kwas węglowy. Z tej mieszaniny da się kwas węglowy łatwo oddzielić i w ten sposób dostaje się wodór czysty, potrzebny do fabrykacji.

Koszta produkcji 1.000 kg. owej sztucznej ropy wynoszą 92 marki, czyli około 195 zł. i jak się okazuje są niższe, aniżeli koszta dobywania ropy naturalnej, bowiem 1.000 kg. ropy naturalnej kosztuje ich 140 marek, około 296.80 zł.

Ma to doniosłe znaczenie gospodarcze. Fabryka Bergiusa znajduje się w Rheinau koło Mannheimu i przerabia narazie dziennie 5.000 kg. węgla.

Inny sposób zbliżony do powyższego, którego szczegóły trzymane są w tajemnicy, zastosowały fabryki: Farbwerke vorm. Friedrich Bayer w Elberfeldzie i Laverkusen, Badische Anilin- und Soda-Fabrik w Ludwigshafen, Meister, Lucius et Brüning w Höchst A. G. für Anilin-Fabrikation w Berlinie, zjednoczone w syndykat pod nazwą „Interessen-Gemeinschaft Farbenindustrie“, w skróceniu „I. G. F.“ Uruchomiły one 1 kwietnia b. r. w środkowych Niemczech w pobliżu Leunawerk, fabrykę ogromnych rozmiarów, która wkrótce (jak zapewniają) pokryje zupełnie wewnętrzne zapotrzebowanie produktów naftowych Niemiec.

Fabrykacja tutaj najprawdopodobniej polega na tem, że węgiel ogrzewa się w retortach bez dostępu powietrza i produkty tej destylacji, t. j. mazie węglowe i koks miesza się z wodorem w wysokiej temperaturze, działając równocześnie wysokiem ciśnieniem, przyczem tworzy się ropa naftowa, którą poddaje się dalszej przeróbce.

Wreszcie wspomnieć należy o próbach, jakie niedawno przeprowadziło laboratorjum „Instytutu dla badań węgla“ w Mühlheim. Metoda polega tutaj na przepuszczaniu przez rozrzażony węgiel kamienny pary wodnej.

Przy tem powstaje t. zw. gaz wodny, złożony z gazów: tlenku węgla i wodoru, które przy temperaturze 300° C i przy ciśnieniu normalnem, przeprowadzone przez odpowiednie urządzenia, zwane kontaktowemi, dają benzynę, ów poszukiwany składnik ropy. Z tony węgla uzyskuje się tutaj 200 kg. benzyny. Niedaleka przyszłość okaże, które z tych metod zdobędą sobie pierwszeństwo i poczną rugować naturalną ropę naftową.

Em. Ostachowski.

Nie wolno mówić publicznie o Sejmie?

(Z listów do „Głosu Nar.“).

W lokalu, ozdobionym podobiznami wszystkich (prócz St. Wojciechowskiego) prezydentów Rzpltej z b. Naczelnikiem Państwa na czele, tudzież kilku b. namiestników Galicji z M. Bobrzyńskim na czele, powstał dokument opiewający jak następuje:

L. 46702 (I) 27. Kraków, dnia 1 grudnia 1927. Do Pana Dra Władysława Konopczyńskiego prof. Uniw. Jagiellońskiego w Krakowie, ul. Sobieskiego 3, III p.

Dyrekcja Policji w Krakowie nie uwzględnia prośby z dnia 29 listopada br. o udzielenie zezwolenia na wygłoszenie odczytu w Krakowie w dniu 8 grudnia 1927 r. na temat „Sejmu bez obsłonek“ i na mocy przepisów § 6 ustawy o prawie zgromadzania się z dnia 15 listopada 1867 Dzpp. Nr. 135 zakazuje wygłoszenia powyższego odczytu.

Przeciwko tej rezolucji wolno wnieść rekurs, który podać należy do województwa w Krakowie w terminie dni 8-miu po doręczeniu. — Dyrektor Policji **Dr. Styczeń.**

Sprawa ta ma znaczenie ogólniejsze, dla wszystkich mieszkańców Krakowa, i może nietylko Krakowa. Dlatego ogłaszam decyzję dyrektora dra Stycznia z kilku uwagami.

1-o. Pismo powyższe przeinacza treść mego podania z d. 29 listopada. Zbyt dobrze znam ustawy o zgromadzeniach, bym nie wiedział, że nawet do zwołania publicznego zgromadzenia wystarcza zgłoszenie u władzy, zamiast prośby o zezwolenie. Ja też swój odczyt tylko zgłosiłem, i zapytywałem zawczasu, czy ze strony policji niema jakich zastrzeżeń.

2-o. Odczyt — według europejskich pojęć — nie podpada pod pojęcie zgromadzenia, bo niema na nim przewodniczącego, ani bezpłatnego wstępu, ani dyskusji, ani uchwał. Tak samo nie jest zgromadzeniem nabożeństwo, koncert, przedstawienie teatralne ani kinowe.

3-o. Artykuł 6 ustawy 1867 r. przewiduje zakaz zgromadzenia ze względu na bezpieczeństwo publiczne lub dobro publiczne, tudzież ze względu na „cel“ sprzeczny z ustawą karną. Afisz przedłożony przezemnie Dyrekcji Policji zapowiadał co następuje:

„Sejm bez obsłonek. Poznaj, nim osądzisz. Analfabeci? Fachowcy? Politycy? Wiek i talent posłów. Organizacja klubowa i układ partyjny. Jednostka w ramach karności. Technika pracy sejmowej. Wady i luki regulaminu. Obyczaje. Obstrukcja a nadużycie mandatu? Grzechy kierownictwa. Dzieło Sejmu i Senatu. Kto nie zgłosi swej kandydatury? Parę słów o parlamencie, Rzeczypospolitej i Ojczyźnie“.

Gdzie tu cel sprzeczny z ustawą karną? Gdzie niebezpieczeństwo publiczne?

4-o. Słysząc od dra Stycznia, że zamierza zastosować do zgłoszonego odczytu ustawę o zgromadzeniach, przypomniałem mu, że lada dzień wejdzie w życie specjalna ustawa o zgromadzeniach w okresie przedwyborczym, z r. 1922, która pozwala zwoływać zgromadzenia nawet publiczne, byle w lokalu zamkniętym nawet **bez zgłoszenia**, nietylko bez **pozwolenia** władz. Jeżeli mimo to zgłosiłem odczyt, to dlatego, ponieważ w czasach obecnych można się łatwo spotkać z dowolnem tłómaczeniem niejasnych lub niewłaściwych przepisów.

Jedno jest przecież jasne: odczyt o Sejmie, zgłoszony na 8 grudnia, nie może być zakazany ani na mocy ustawy r. 1867, ani na mocy ustawy z r. 1922.

b. ref. ustawy o zgromadzeniach w Sejmie RP.

Prof. dr. Władysław Konopczyński,

Rzeczy ciekawe.

300-lecie poczty.

W zimie 1627 r. za czasów panowania Ludwika XIII, a raczej za czasów rządów jego wszechpotężnego ministra Richeliea ogłosił główny kontroler poczt francuskich Pierre d'Almerasse, specjalny dekret, najsurowiej wzbraniający prywatnym osobom zajmować się przewozem pocztowych przesyłek bez opłacania należytych taks na rzecz skarbu. Rozporządzenie to uważane jest powszechnie za początek istnienia poczty rządowej. Tegoż roku umieszczone zostały w Paryżu pierwsze skrzynki do listów, które winny były być zaopatrwane w odpowiednie znaczki, świadczące o dokonaniu opłaty, przepisanej prawem. Za wynalazcę marek pocztowych uznany został Emil de Girardin, w rzeczywistości jednak rozpowszechnił ich użycie Anglik J. Hill, koperty zaś pojawiły się znacznie później, gdyż dopiero na początku XIX-go wieku.

Ideał stenotypistek.

Związek stenotypistek Stanów Zjednoczonych ogłosił wśród członkiń swoich ankietę, kogo uważają za idealnego szefa biura.

Laury zwycięstwa w tym ciekawym konkursie odniósł niejaki mr. Leonard, prezes jednego z towarzystw elektryczności, który otrzymał sto punktów za i ani jednego przeciw sobie.

Zalety jego, zdaniem pań i panienek stenotypistek, są następujące:

Choć sam przychodzi punktualnie do biura, to jednak nie gniewa się, jeżeli stenotypistka przyjdzie później.

Załatwia osobiście swe rozmowy telefoniczne.

Ubiera się elegancko i nie pali złych cygar.

Nigdy nie klnie.

Nie uczy kłamstwa, każąc mówić, że niema go w biurze, gdy jest obecny.

Nie oświadcza w chwili, gdy kończą się godziny biurowe, że ma jeszcze dziewięć listów do podyktowania i nie zrzędzi, gdy w podyktowanym przez niego liście stenotypistka ma do zrobienia kilka poprawek.

Nie gniewa się, gdy się go nie zrozumiało.

I wreszcie — jest kawalerem!

Ta ostatnia zaleta powinnaby chyba stać na pierwszem miejscu!

Sport.

AMERYKANIE UCZYC SIĘ BĘDĄ KONNEJ JAZDY W POLSCE.

Jak się dowiadujemy nasi jeźdźcy-triumfatorzy z New Yorku, zwiedzili amerykańską szkołę jazdy. Oficerowie amerykańscy oświadczyli wtedy naszym kawalerzystom, że zamierzają wysłać kilku wybitnych kawalerzystów armji USA do Polski w celu wystudjowania tajników polskiej szkoły jazdy, którą uważają za najlepszą na świecie.

10 TYSIĘCY DOLARÓW ZA KONIA RTM. ANTONIEWICZA.

Trzy konie z sześciu, używanych przez naszą zwycięską w Ameryce ekipę kawaleryjską są pochodzenia polskiego. Jeźdźcy nasi twierdzą, że konie polskie najlepiej nadają się do zawodów konnych; są mocne i wytrwałe, a przedewszystkiem daleko tańsze niż zagraniczne. Ciekawym jest fakt, że rtm. Antoniewiczowi ofiarowywano w New Yorku za jego konia aż... 10 tysięcy dolarów.

Przy okazji dodajemy, że w celu jak najlepszego przygotowania naszej ekipy konnej na Olimpjadę Amsterdamską uznano za właściwe sprowadzenie jednak kilku koni z zagranicy i w sprawie tej pułk. Rómmel zamierza wyjechać do Anglji.

—ooo—

Z NARCIARSKIEGO ŚWIATA.

X-ty międzynarodowy kongres narciarski, odbędzie się w St. Moritz 14 II. 1928 r.

Wycieczka na Olimpjadę zimową. Dla ułatwienia wyjazdu do St. Moritz osobom chcącym uczestniczyć w igrzyskach w charakterze widzów, zwrócił się P. Z. N. do „Orbisu“ o zorganizowanie wycieczki na Olimpjadę zimową. „Orbis“ zgodził się na tą propozycję i wspólnie z P. Z. N. przedsięweźmie w najbliższym czasie starania o paszporty ulgowe.

Kogo wysyła Francja do St. Moritz? Francja wysyła na zimową Olimpjadę do St. Moritz następujące siły: Brunet i Henrion (jazda figurowa panów), mme Joly i mme De Saint Quentin (jazda figurowa pań), w jeździe parami wystąpi para Brunet-Jory. Jedynym zawodnikiem na jazdę szybką jest p. Ch. Thaon. Do jazdy na bobsleighach Francja wysyła panów Saint Quentin, Dobonneta i d'Aulan. Francuska drużyna hockeyowa zostanie zestawiona dopiero dnia 12 stycznia, zaraz po skończonym turnieju w Chamonix. Kandydatami są Hassler De Rauch, Quaglia, Pr. Payot i Robert George.

Tajemnice z Glozel.

UTRAPIENIE UCZONYCH.

W maleńkiej wiosce we Francji, o kilkanaście kilometrów od znanego uzdrowiska Vichy, jeden z miejscowych rolników, orząc swe pole, wydobył na powierzchnię dwie tabliczki z palonej gliny, znaczone dziwnymi znakami. Działo się to w r. 1924-ym i zrodziło tę całą tajemnicę, która po dziś dzień doprowadza do rozpaczy wszystkich archeologów świata, wywracając poniekąd wszelkie, a ustalone przez naukę „pewniki“.

SKARB Z PRZED 7 TYSIĘCY LAT.

W Glozel znaleziono wielki skarb archeologiczny, wprost zdumiewający. Skarb znaleziono na głębokości mniej więcej półtora łokcia, czyli niesłychanie płytko, jeśli się zważy że wiek jego określony został na lat jakie 7.000, t. j. na czas epoki kamiennej. Nie sposób przypuścić, aby pod tak mizernym przykryciem przedmioty mogły dochować się nietknięte przez tyle wieków, zwłaszcza, że znajdowały się na stromej dość pochyłości, stale opłukiwanej przez wody deszczowe. A jednak stwierdzono stanowczo, że nie były one tam zakopane przez żadnego figlarza i warstwa archeologiczna ziemi od wieków nie była ruszana!

TAJEMNICZE MUZEUM Z EPOKI KAMIENNEJ PÓŁTORA ŁOKCIA POD POWIERZCHNIĄ ZIEMI.

Druga tajemnica polega na fakcie znalezienia w jednem miejscu tak kolosalnej ilości najróżnorodniejszych przedmiotów, że nie sposób wątpić, iż były one tam zupełnie świadomie zebrane i poskładane. Ale poco? dlaczego? i przez kogo? Nigdy podobnej kolekcji nie znaleziono w żadnym grobowcu z tej epoki, zresztą wśród nich nie znaleziono ani śladu kości ludzkich. Nigdy też podobnej kolekcji nie znaleziono, poukładanej w takim elipsoidalnym wgłębieniu, wybrukowanym cegłą na spodzie, ze ścianami z kamyków i dwoma głazami u kończyn — w czemś co można przyrównać tylko do jakiegoś przedhistorycznego schowka bankowego. Istnieje nawet przypuszczenie, że ów swoisty „safe“ był rzeczywiście schowkiem przyborów czarnoksięskich, prawdziwą „officina feralis“ jakiejś czarownicy z epoki kamiennej... a jak inni myślą, z pierwszych wieków chrześcijaństwa. W razie potwierdzenia się tej ostatniej hypotezy, przypuszczać należy, że owa wiedźma miała całe muzeum archeologiczne i w tem wgłębieniu je sobie schowała.

NOWA EPOKA, NOWY STYL, WYKOPANE Z ZIEMI!

Trzecią tajemnicą jest obecność wśród znalezionych przedmiotów całego szeregu statuetek, urn i cegiełek o takiej postaci i formie, jakie nigdy i nigdzie dotychczas spotykane nie były. Mianowicie statuetki przedstawiają jakieś dwupłciowe istoty, pozbawione natomiast zupełnie ust, co na podstawie bardzo subtelnych rozumowań oznaczałoby „milczenie śmierci“. Urny — co nigdy się znów nie zdarzyło — posiadają takie postacie służące za rączki i uszka, zaś jedna z urn ma dno wyraźnie pokryte warstwą szklaną, acz epoka, z której pochodzi, nie znała jeszcze wyrobu szkła. Cegiełki wreszcie noszą na sobie wyciśnięte znaki alfabetyczne nieznanego języka. Znaków takich naliczono zgórą sto, a niektóre z nich mają wybitne podobieństwo do liter łacińskich, inne do greckich, inne do fenickich!

PRZED NIEZBADANĄ ZAGADKĄ.

W tej niezwykłej historji, obok trzech powyższych tajemnic zastanowić nas musi pytanie, jak wyżej wymienione, a nigdzie dotąd nie spotykane przedmioty znaleźć się mogły razem z całą masą innych pospolitych i znanych zabytków z epoki kamiennej: rozmaitych strzał, siekierek z krzemienia, dekorowanych kamyków, rzeźbionych kości reniferowych i t. p. Dalej, jak to być może, aby ludzie z epoki kamiennej znali tego rodzaju pismo, umieli całe zdania budować, skąd kunsztu tego się wyuczyli i jakim językiem się posługiwali.

Oto są tajemnice wykopalisk z Glozel. Stanowią one rzeczywiście zagadkę naukową, nad którą archeolodzy łamią sobie napróżno głowę. Znajdują się biedacy w tak ciężkim kłopocie, że chcieli zrazu — zapewne dla wybrnięcia z niemożliwej sytuacji — ogłosić wszystkie te wykopaliska za... fałszywe. Musieli jednak wkrótce przyznać, że ich autentyczność nie ulega wątpliwości. Narazie nikt nic nie rozumie. Ziemia umie dobrze strzec powierzonych jej tajemnic!

Co słychać w Krakowie?

Druzgocące zeznania świadków

W SENZACYJNYM PROCESIE PALUCHA.

Prowokacyjny wniosek obrony.

Wczoraj, w czwartym dniu rozprawy w sądzie krakowskim przed ławą przysięgłych przeciw Paluchowi, oskarżonemu o zamordowanie żony, obrońca oskarżonego zażądał na wstępie stwierdzenia, że dotychczasowe protokoły z przebiegu rozprawy nie są sporządzone w formie protokołów, a tylko w formie notatek. Przewodniczący radca Kaczmarski oświadcza, że **notatki te mają charakter urzędowego protokołu**, a później zostaną przepisane i przez przewodniczącego zatwierdzone. — Następnie obrońca zwraca się do trybunału z prośbą o urzędowe stwierdzenie, że w czasie całej rozprawy **był obecny na sali sędzia Dr Wątor**, który w tej sprawie prowadził śledztwo i że ten sam sędzia brał udział w wyjeździe trybunału w sobotę do Dłubni. Trybunał udał się na naradę, na której uchwalił **odmówić wnioskowi obrony i nałożył na obrońcę Aschenbrennera grzywnę w wysokości 100 zł. za zgłoszenie prowokującego wniosku.**

„Jakiś pan" od adwokata.

Po tym incydencie przystąpił przewodniczący do przesłuchania świadka Wilkoszowej. Zeznała ona, że w grudniu ub. roku przyjęła do siebie na mieszkanie Zofję Paluchową wraz z dwojgiem dzieci; wniosła ona w tym czasie do sądu skargę separacyjną. Paluchowa opowiadała jej, że nie może mieszkać u swej ciotki Żołdaniowej, gdyż **mąż groził ciotce, że podpali jej domostwo, jak będzie przetrzymywać u siebie „Zośkę"**. Paluchowa żaliła się dalej, że pożycie jej z mężem jest nieznośne, gdyż **mąż ją bije, głodzi i ubliża jej godności kobiecej.** Paluchowa bardzo się bała męża i nieraz mówiła, że gdy się skończy proces separacyjny, to dopiero wtedy będzie mogła spokojnie żyć, bo tak, to stale się **boi męża, że ją zabije.** — Wielkie poruszenie wywołało wśród audytorjum oświadczenie Wilkoszowej, że często przychodził do niej jakiś pan od adwokata, który wypytywał się o stosunki małżeńskie Palucha z jego żoną i **zabraniał świadkowi przysięgać w sądzie, że Paluch zabił żonę.**

W samo serce...

Dalszym świadkiem był **Marcin Herjan**, szwagier oskarżonego. Na parę dni przed 15 maja był w Dłubni i widział, jak Paluchowa przyszła do ogrodu Palucha i poczęła rwać bez. Oskarżony widząc ją, wyszedł z mieszkania i wprowadził do domu, wziąwszy ją wpół. Paluchowa poczęła się wtedy upominać o zaległe alimenta, na co oskarżony **kazał jej przyjść w niedzielę.** Na to Paluchowa odezwała się: **„Ty mnie tak ciągle zwodzisz".** Oskarżony rozgniewany na nią, odparł trzymając nóż w ręce: **„w krótkim czasie i tak cię piorun strzeli w samo serce".** Paluchowa wyszła z mieszkania płacząc.

W poniedziałek po zaginięciu Paluchowej świadek przybył do Dłubni i widział, jak **oskarżony prał dwie koszule. Skrzynia wyniesiona była na pole. Również we wtorek prał Paluch dwie koszule.**

Michał Głowa, wójt gminy w Dłubni, zeznaje — zgodnie z dotychczasowymi świadkami Dłubni — odnośnie do przyjścia Paluchowej do męża i jej zaginięcia w dniu 15-go maja. Świadek wraz z wywiadowcami policji był w chacie Palucha podczas śledztwa **i widział ślady krwi w kształcie bryzgnięć i odcisków palców.** Co do przyczyny zaginięcia Paluchowej wypowiada świadek podobnie, jak wszyscy mieszkańcy Dłubni, przypuszczenie, że **„zaginęła w jego chacie"**, bo nikt nie widział, jak wychodziła od niego. Również **nie słyszał świadek nic o dwóch osobnikach, których miał rzekomo Paluch widzieć krytycznej niedzieli koło swego domu.** Paluchowi wystawia świadek z pewnem wahaniem pochlebne świadectwo, twierdząc, że nie był pijakiem, ani awanturnikiem. O pożyciu małżeńskiem Paluchów nie wie nic bliższego poza tem, że będąc raz u Paluchów celem pogodzenia ich, widział, jak Paluch zabierał się do jej bicia.

Obrońca strony poszkodowanej zapytuje świadka, czy obawia się Palucha, gdyż obecnie zeznaje oględniej, niż w śledztwie.

Świadek nie daje jasnej odpowiedzi.

Przewodniczący podejmuje to pytanie, indagując świadka, czy Paluch ma opinję człowieka mściwego i czy ludzie we wsi się go boją?

Świadek potwierdza, że w Dłubni mają „tremę" przed Paluchem.

Tak słodki jak te czekoladki.

Aniela Szczupakowa, trzecia siostra Paluchowej, przedstawia historję zalecania się Palucha **o ś. p. Zofję.** Przynosił on jej prezenta i czekoladki, a ś. p. siostra mówiła, **że jest on taki słodki, jak te czekoladki. Siostra Zofja dostała największe wiano z pośród wszystkich sióstr z woli matki, która ją najwięcej lubiała.** Inne siostry miały tylko przyrzeczony zapis po śmierci matki. W 6 do 7 miesięcy po ślubie Zofja poczęła się skarżyć, że mąż nic nie pracuje, a jej każe ciężko pracować, oraz bije ją, nie zważając na je odmienny stan. Oskarżony choć wyglądał słodki, nie był taki, jak się zdawało. **Paluchowa pokazywała świadkowi sińce na plecach i ramionach, pochodzące od pobicia. Ś. p. Zofja często mówiła, że długo żyć nie będzie i że zginie z ręki męża, który jej się ciągle wygraża.** Kiedy leżała w połogu po drugiem dziecku, Paluch **podał jej do picia pomyje zamiast mleka.**

Przed zaginięciem Paluchowej świadek przez dłuższy czas nie widział się z nią, gdyż mieszkał w innej wsi. We środę 11 maja idąc do Dłubni słyszała od przechodniów o jakiemś morderstwie na tle procesu separacyjnego. Zaraz domyśliła się, że to Paluch zamordował jej siostrę, **jednak bała się iść do niego z obawy o swe życie.**

Podobnie, jak inne siostry, **świadek chodził do pozowania do art. malarza Kossaka**, któremu pozowała jako pielęgniarka, opatrująca rannego. Pozatem chodziła do malarzy, ale tylko do „starszych i żonatych", bo młodszych się bała.

Ostatni szczegół pragnie obrońca wyzyskać przeciw zamordowanej, jednak świadek stwierdza stanowczo, że śp. **Paluchowa była kobietą obyczajną również pozowała tylko starszym malarzom jak Wodzinowskiemu, Stachiewiczowi i Kossakowi.**

Nie człowiek.

Kasper Szczupak, brat cioteczny i szwagier oskarżonego nie korzysta z dobrodziejstwa ustawy i zeznaje po zaprzysiężeniu zgodnie ze swą żoną. Ponadto podaje następujące zajście z Paluchem: Kiedy raz przyszedł do Paluchów, zastał szwagrową zapłakaną i narzekającą, że mąż ostatnią krowę gdzieś wyprowadził i że dla dzieci będzie musiała mleko kupować. Paluchowa zwróciła się przy świadku do męża z zapytaniem, gdzie podział krowę, na co oskarżony **uderzył ją tak silnie w głowę, że się przewróciła wraz z dzieckiem, trzymanem na ręku.** Kiedy świadek ujął się za pobitą, **Paluch porwał orczyka i uderzył nim świadka w głowę w chwili, gdy podnosił z ziemi Paluchową. Wskutek uderzenia świadek stracił przytomność.** W związku z tem zajściem Szczupak zrobił doniesienie przeciw Paluchowi, jednak ulegając prośbom szwagrów i szwagrowych darował mu tembardziej, że bał się, by go Paluch z zemsty nie podpalił.

Marjanna Franczakowa matka zamordowanej przedstawia zgodnie z poprzednimi świadkami, że oskarżony bił żonę „gorzej jak psa"; kiedy ujmowała się córka, Paluch bił również i ją. Raz wyrażał się słowami: **„ino tę starą zabiję, to mi się rozprzestrzeni"** a kiedy na te słowa świadek nadszedł, **Paluch chwycił ją za gardło i począł dusić.** Z trudem mu się wyrwała, uciekła z domu, i zamieszkała u innych córek. Paluch **rozsprzedawał stopniowo różne rzeczy, będące własnością świadka i na tem tle przychodziło często do kłótni.** W dalszym ciągu Franczakowa opowiada w dosadnych słowach nowe drastyczne szczegóły o pożyciu małżeńskiem Paluchów oraz przedstawia jak Paluch znęcał się nad jej córką i groził że utnie jej głowę siekierą.

Imieniny.

Na trzeci dzień po zaginięciu Zofji przyszedł świadek do Palucha i zapytał się kiedy widział poraz ostatni żonę. Paluch odparł, że przyszła do niego w niedzielę, a on zapytał się na wstępie, co będzie z terminem separacyjnym, wyznaczonym na sobotę 21 maja. Paluchowa odparła, że do soboty daleko, że zobaczymy jeszcze co będzie. Wtedy Paluch opowiadał świadkowi, że **sprawił żonie imieniny, bo przyszła do niego pięknie ubrana.** Jakie to były imieniny, świadek domyślił się dopiero, kiedy przyszedłszy do Krakowa stwierdził, że dzieci Paluchowej są od dwóch dni bez matki i że nikt jej nie widział wychodzącej z domu Palucha.

Dalszy ciąg rozprawy nastąpi w dniu dzisiejszym.

Gwiazdka dla żołnierzy Korpusu Ochrony Pogranicza.

Od Komitetu gwiazdkowego otrzymujemy następujący komunikat: Zbliża się tradycyjny, a tak serdecznie polski dzień Wigilji Bożego Narodzenia. Wszyscy zasiądziemy do stołów choćby ubogich i w uroczystym nastroju podzielimy się opłatkiem ze wzruszeniem, ze łzą w oku! Ale tam, na rubieżach Ojczyzny na tysiąckilometrowej naszej wschodniej granicy w ów wieczór uroczysty na białych, śnieżnych rozłogach lub w lasach Polesia czy Wołynia, błądząc myślami o dalekim domu rodzinnym, żołnierz polski, pełniąc swój twardy obowiązek strzedz będzie granic Rzeczypospolitej.

Nie zapominajmy o nim! Miejski Komitet obywatelski, przygotowujący gwiazdkę dla Korpusu Ochrony Pogranicza prosi gorąco o dary dla tych żołnierzy. Panie komitetowe obchodzić będą tylko sklepy. Osoby zaś z poza sfer kupieckich zechcą wiktuały nie psujące się, słodycze, pierniki itp., książki, pocztówki, tytoń, papierosy itp. podarki składać w Kasynie oficerskiem przy ul. Zyblikiewicza.

Szaleniec na poczcie.

Oddział listów poleconych głównego urzędu pocztowego przy ul. Wielopole był wczoraj wieczór widownią burzliwego, choć tragicznego zajścia. Oto na krótko przed zamknięciem urzędu przyszedł do okienka zagranicznych przesyłek poleconych **jakiś żołnierz i przedłożył urzędniczce „czek" na 42.000 zł, wypisany ołówkiem na świstku papieru, żądając wypłacenia mu tej kwoty.** Urzędniczka oświadczyła klijentowi, że do realizowania czeków są instytucje bankowe, poczem odebrała list od następnej strony. Na to żołnierz zdradzający już od pierwszej chwili objawy choroby nerwowej, **wpadł w szał i powybijał pięściami 4 wielkie szyby.** Odłamki tłuczonego szkła porozlatywały się po całej hali pocztowej **i wypłoszyły masy interesentów, którzy rzucili się do ucieczki.** Zawezwano w porę policję, która ubezwładniła szaleńca i oddała go w ręce lekarzy Pogotowia ratunkowego. — Odłamki szkła nie raniły na szczęście nikogo.

Kraków, dnia 7-go grudnia 1927.

Środa 7: św. Ambrożego.

Czwartek 8: Niepokalane Poczęcie N. M. P.

Czwartek 8: Wschód słońca o godz. 7.24, zachód o 15.39.

NAGRODA FRANCUSKIEJ AKADEMJI NAUK DLA PROF. ZAREMBY. Francuska Akademja Nauk przyznała Stanisławowi Zarembie, profesorowi Uniwersytetu Jagiellońskiego nagrodę imienia Saint Tour w wysokości 3.000 fr. za prace w dziedzinie analizy matematycznej.

ZAŁAGODZONY SPÓR. Otrzymujemy następujące pismo: Stwierdzamy niniejszem, że spór pomiędzy nami, który znalazł oddźwięk na łamach prasy, został w zupełności ku obopólnemu zadowoleniu załatwiony. — W Krakowie dnia 2 grudnia 1927. Władysław Konopczyński. Władysław Semkowicz.

NA FUNDUSZ „DOMU ARTYSTÓW". W Związku Artystów Plastyków w Krakowie, pl. św. Ducha, otwarto wystawę obrazów i rzeźb przeznaczonych na drugie losowanie, które odbędzie się dn. 18 bm. w lokalu Związku. — Wszyscy P. T. Subskrybenci deklaracji, którzy do tego terminu uiszczą zdeklarowane sumy, wezmą udział w losowaniu. Losowanie odbywa się publicznie, wstęp dla publiczności wolny. — Losowanie odbędzie się o godz. 4 popołudniu. Czysty dochód uzyskany ze sprzedaży deklaracji, których już zakupiono na sumę 38.000 zł wpłynie na fundusz budowy „Domu Artystów" w Krakowie.

WAGON SYPIALNY WARSZAWA—ZAKOPANE. Dyrekcja Kolei Państwowych w Krakowie donosi, że z dniem 15 grudnia br. wprowadza się aż do odwołania codzienny kurs wagonu sypialnego Warszawa—Zakopane i z powrotem w pociągach Nr. 5/6101—6102/6A/6.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: litr mleka zbieranego 35—40 gr, niezbieranego 45—50 gr; śmietanki słodkiej 70—80 gr; śmietany kwaśnej 1.80—2.40 zł; 1 kg masła zwycz. 6.40—6.60 zł, deser. 7.60—8.40 zł; sera krowiego 1.50—1.60 zł; jaja za kopę 16.10—16.60 zł, za sztukę 27—28 gr. Drób: kura 5—8 zł; kaczka żywa 5—7 zł, bita 4—6 zł; gęś żywa 8—12 zł, bita 6—10 zł; indyk 10—15 zł; kwiczoły 0.80—1.10 zł; zające 8—9 zł, bez skóry 5—6 zł. Owoce: 1 kg jabłek kraj. kompot. 50—70 gr, stołowych 0.80—1.30 zł; gruszek kraj. komp. 1—1.40 zł, deserowych 1.60—2.40 zł; cytryna 12—15 gr; orzechy za 1 kg 3—3.40 zł. Jarzyny: 1 kg ziemniaków 14—15 gr; buraków ćwikł. 18—20 gr; marchwi 18—20 gr; cebuli 50—60 gr; czosnku 1.40—1.50 zł; kalarepa za sztukę 10—15 gr; kalafiory za sztukę 1—2 zł; pietruszka za 1 kg 25—30 gr; selery 25—35 gr; włoszczyzna 35—40 gr; barszczy burak. 35 do 40 gr. za litr.

NOWE WYPADKI SAMOCHODOWE. Wczoraj zdarzyły się w Krakowie dwa nowe wypadki przejechania przez auta. Na stację Pogotowia przywieziono 51-letn. Józefa Panka, murarza, który wskutek przejechania przez pędzący samochód doznał ogólnych obrażeń cielesnych. Druga ofiara nieostrożnej jazdy szoferów, 17-letnia Helena Kamińska doznała pokaleczeń nóg. Lekarz zaopatrzył oboje ranych i odwiózł ich do szpitala.

POŻAR. Wczoraj rano wezwano straż pożarną na ul. Jagiellońską 11, gdzie w piwnicy tego domu zapaliły się paki. Straż po krótkiej akcji ratowniczej ogień zlokalizowała. Pożar powstał od zapalonej świecy, pozostawionej przez Annę Zielińską.

MUZYKA KOŚCIELNA.

W kościele OO. Dominikanów we czwartek w dniu Niepokalanego Poczęcia Najśw. Marji Panny podczas ostatniej Mszy św. o godz. wpół do 12-tej, odśpiewa chór „Hasło" z chórem Stow. Pomocnic Handlowych i Biurowych szereg pieśni na chór mieszany ku czci Najśw. Marji Panny.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

P. TOW. GEOGRAFICZNE. We środę 7-go bm. o godz. 7-mej rano odbędzie się posiedzenie Towarzystwa w Sali Zakładu Zoologicznego ul. św. Anny 6, na którem dr. St. Niemcówna wygłosi referat: „Sprawozdania z wycieczki szkolnej Dunajcem z niziny Nadwiślańskiej w Pieniny". Goście mile widziani.

ZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE BRATNIEJ POMOCY MEDYKÓW UNIW. JAG. w Krakowie odbędzie się we środę 7 bm. o g. 19.30 w sali Theatrum anatomicum, ul. Kopernika 12. Porządek dzienny obejmuje między innemi sprawozdanie z działalności władz Twa i wybór nowych władz.

WYBRANO NOWY ZARZĄD TOWARZYSTWA PRAWNICZEGO w następującym składzie: Dr. Józef Windakiewicz (prezes) Dr. Józef Muczkowski (wiceprezes), Dr. Konstanty Grzybowski (sekretarz) Dr. Maciej Mączyński (skarbnik), prof. Dr. Stanisław Kutrzeba, Dr. Tadeusz Starzewski, Dr. Franciszek Wajda Dr. Jerzy Frommer, Dr. Józef Skąpski, Edward Kubalski; członkami Komisji rewizyjnej zostali Dr. Mieczysław Rożański oraz radca Krupiński.

WIECZÓR AUTORECYTACYJNY. Staraniem Koła Germanistów Uniw. Jag. Rumuńsko-niemiecka poetka p. Dusza Czara zarecytuje dnia 8 grudnia b. r. o godzinie 6 wieczór we czwartek w sali Nr. 39 Collegium Novum własne utwory z cyklu „Mutter und Heimat".

HISTORJA POLSKI POROZBIOROWEJ. Grupa Czeladników i Techników przy Związku Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej w Krakowie, urządza w sali Czytelni przy ul. św. Tomasza 29 I p. cykl wykładów pod powyższym tytułem, które wygłosi prof. dr. Stanisław Kozłowski w miesiącu grudniu we środy, w styczniu 1928 w poniedziałki i czwartki o godz. 8-ej wieczorem. Dn. 7 bm. „Stan Polski w 3 rozbiorach". 14 bm. „Stosunek Polski do rewolucji francuskiej". 21 bm. „Stosunek Polski do Napoleona I".

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Środa: „Turandot".

Czwartek popoł.: „Proboszcz wśród bogaczy" — wieczorem: „Panna Flute".

Piątek: „Turandot".

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI".

Środa: „Królowa i Prezydent".

Czwartek popoł. po cenach zniżonych: „Królowa i Prezydent" — wiecz.: „Królowa i Prezydent".

REPERTUAR KONCERTOWY.

Czwartek 8: Juan Manen, skrzypek hiszpański.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: W spelunkach Rio de Janeiro.

SZTUKA: Wieża miłości (Don Joan).

PROMIEŃ: Nędznicy.

NOWOŚCI: „Zew morza.

BAGATELA: „Noc miłości".

UCIECHA: „Tańczący Wiedeń". II serja Ulubienicy Wiednia.

CORSO: „Sztafeta" i „Król bawełny".

WARSZAWA: Ulubienica Przedmieścia.

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we środę po raz 30-ty „Turandot". Jutro we czwartek wieczorem „Panna Flute", popołudniu „Proboszcz wśród bogaczy". Uroczyste przedstawienie „Śniegu" w hołdzie śp. Stanisławowi Przybyszewskiemu odbędzie się w sobotę. Próby pod kierunkiem p. Starskiej dobiegają końca. Główne role kobiece wykonają pp. Jaroszewska i Niedźwiecka.

OPERETKA „NOWOŚCI". Dziś we środę niezrównana „Królowa i Prezydent", znakomita operetka Oskara Straussa. Jutro we czwartek o 3.30 pop. po cenach zniżonych stale atrakcyjna „Królowa i Prezydent". We czwartek, piątek sobotę i niedzielę o 7.30 w. szlagier sezonu „Królowa i Prezydent" w świetnej dotychczasowej obsadzie.

Życie gospodarczo-społeczne.

Ubezpieczenie pracowników umysłowych.

Charakterystyka odnośnego rozporządzenia. — Kto ma prawo obecnie do ubezpieczenia. — Rodzaje świadczeń: w razie braku pracy i emerytalne.

I.) W ostatnim numerze Dz. Ustaw ogłoszono niezwykle ważne rozporządzenie normujące sprawę ubezpieczenia pracowników umysłowych. Rozporządzenie to ubezpiecza pracowników:

na wypadek braku pracy, a więc wypełnia dotkliwą lukę o ile idzie o bezrobocie pracowników umysłowych, **na wypadek niezdolności do wykonywania zawodu,**

na starość,

oraz na wypadek śmierci.

Jak z tego ujęcia kwestji widać, rząd postawił sprawę ubezpieczenia pracowników umysłowych na bardzo szerokiej platformie, łącząc pod jednym dachem wszystkie rodzaje ubezpieczeń.

Jako charakterystyczny szczegół podnieść należy, że rozporządzenie **nie precyzuje zupełnie pojęcia** pracownika umysłowego, lecz zadawalnia się wyliczaniem kategorji urzędniczych, które podlegają obecnie ubezpieczeniu.

Prawo do ubezpieczenia posiadają obecnie pracownicy umysłowi, którzy **ukończyli 16 rok życia, a nie przekroczyli 60 lat w chwili** objęcia zatrudnienia uzasadniającego obowiązek ubezpieczenia w myśl omawianego tu rozporządzenia. Przedewszystkiem jednak stawia rozporządzenie zasadę, **że** ubezpieczeniu podlega pracownik umysłowy, **zatrudniony u innych osób fizycznych, lub prawnych prawa prywatnego i publicznego,** lecz tylko na obszarze R. P., **bez względu na okres trwania tego zatrudnienia, jak również niezależnie od wysokości pobieranego wynagrodzenia.**

Z wspomnianych wyżej kategorji pracowników umysłowych podlegających ubezpieczeniu, zasługuje na uwagę kilka typowych grup.

Tak np. **osoby spełniające czynności administracyjne i nadzorcze,** w rodzaju zarządców i kierowników wszelkich przedsiębiorstw i t. d.

Osoby uprawiające sztuki wyzwolone mające wartość artystyczną (malarze), personal teatrów, orkiestr, **dziennikarze, personal wszelkich zawodów lekarskich, t. zw. urzędnicy kancelaryjni i biurowi,** telefoniści i telegrafiści, nauczyciele i wychowawcy, a nawet kapitanowie **i personal marynarski polskich statków morskich i t. d.**

Wyliczenie w rozporządzeniu pracodników, podlegających ubezpieczeniu nie wyklucza jednak w przyszłości rozszerzenia kategorji ubezpieczonych. Inicjatywę w tym kierunku pozostawia rozporządzenie ministrowi pracy.

Prawo do ubezpieczenia uzyskuje pracownik umysłowy **od pierwszego dnia tego miesiąca,** w którym objął zajęcie pod tym jednak warunkiem, że trwało ono w danym miesiącu **conajmniej 14 dni.** W Przeciwnym razie prawo do ubezpieczenia liczyć się będzie dopiero od przyszłego miesiąca.

Obowiązek ubezpieczenia **ustaje z końcem miesiąca,** w którym osoba ubezpieczona utraciła charakter pracownika umysłowego w znaczeniu **rozporządzenia.**

Podstawą obliczenia stawek ubezpieczeniowych jest w myśl rozporządzenia **nie tylko stała płaca miesięczna, ale i wynagrodzenie w naturze, oraz wszelkie inne wynagrodzenia, które ubezpieczony otrzymywał na podstawie umowy.** Rozporządzenie dzieli wszystkich ubezpieczonych na kilka grup od A. do N. **stosownie do otrzymywanego wynagrodzenia.** Grupy zarobkowe zaczynają się przy 60 zł., a kończą na 720 zł.

Rozporządzenie wprowadza właściwie **dwie grupy świadczeń na wypadek braku pracy i emerytalne.**

O ile idzie o pierwszą grupę to przewidziane są następujące rodzaje świadczeń:

Zasiłek w razie braku pracy, który należy się przez 6 miesięcy, a zależnie od dłuższego ubezpieczenia przebytego bez korzystania z tego zasiłku może być przedłużony do 9 miesięcy. Warunkiem jest przebycie **okresu 6 miesięcy ubezpieczenia** w ostatnim roku **przed utratą zajęcia.** W pierwszym roku minister może zwolnić od tego warunku, dalej: **zdolność do objęcia służby a niemożność uzyskania odpowiedniego zajęcia.**

Zasiłek wynosi 40 proc. przeciętnej ubezpieczonej płacy ostatniego roku, a dla każdego członka rodziny **jeszcze 10 proc. zasiłku zasadniczego, a więc 4 proc., a może dojść do 80 proc., dla samotnego 30 proc.**

Drugie świadczenie w dziale tym, to **na wypadek choroby.** Ponieważ prawo do zasiłku z powodu braku pracy mają tylko osoby zdrowe, dlatego osoby chore nie mają prawa do zasiłku z powodu braku pracy. Z tego względu należy zapełnić tę lukę, którą dzisiejsze przepisy zawierają. Ustawa nakłada więc na Zakład ubezp. **obowiązek płacenia składki w Kasie ch.** Jeżeli pozostający bez pracy zachorował, a zatem stracił prawo do świadczeń, wówczas uzyskuje prawo **do pomocy leczniczej i do zasiłku z Kasy Chorych w takiej wysokości, w jakiej należał się zasiłek z ubezpieczenia.**

Trzeciem świadczeniem jest **zapomoga na podróż** do miejsca, gdzie ubezpieczony otrzymał zatrudnienie, o ile otrzymał je poza miejscem dotychczasowego zatrudnienia lub zamieszkania. (C. d. n.).

Bank Polski zmienił sposób bilansowania.

Złączenie pozycji kruszcu i walut. — Wyeliminowanie walut nie nadających się do pokrycia. — Obieg biletów włączony do natychmiast płatnych zobowiązań. — Redukcja kredytów.

Bilans Banku Polskiego na 30 listopada b. r. zasługuje na specjalną uwagę, ponieważ wykazuje szereg **zmian w sposobie bilansowania,** wprowadzonych w porozumieniu z doradcą p. Dewey. A więc **złączono kruszec i waluty** — po **wyeliminowaniu walut, nie nadających się do pokrycia — w jedną pozycję,** jako pokrycie obiegu banknotów, która w bilansie na 30 ub. miesiąca **wynosi 1,161,669.124.34 zł.**

W pasywach złączono obieg biletów bankowych ze wszystkiemi natychmiast płatnemi zobowiązaniami, które obciążą łącznie pokrycie kruszcowo-walutowe. Obieg biletów razem z wymienionemi zobowiązaniami tworzy w ostatnim bilansie jedną pozycję w sumie **1,584,421.558.78 złotych.**

Dewizy i waluty, **nie nadające się do pokrycia** (53 milj. zł.), **stanowią jedną pozycję łącznie z rezerwą specjalną** (75 milj. zł.), z sumą na zakup **srebra** (90 milj.) i z zobowiązaniami walutowemi; pozycja ta wynosi **229.7 milj. Portfel wekslowy zmniejszył się o 463.000 zł. i wynosi 430.9 miljonów zł.**

—oo—

Zasady nowej ustawy bankowej.

Nowa ustawa bankowa, omawiana w swoim czasie w Państwowej Radzie Fin., znajdzie się wkrótce na obradach Rady Ministrów. Projekt tej ustawy zawiera szereg zmian natury technicznej. Z poważniejszych zmian należy wymienić następujące: 1) **stosunek własnych kapitałów banku do obcych ma wynosić 1 : 10,** t. j. kapitały obce mogą być **najwyżej 10 razy większe od kapitałów własnych banków,** i 2) banki spółdzielcze (spółdzielnie kredytowe) będą musiały mieć w nazwie firmy słowo **„spółdzielczy“ albo „ludowy“,** żeby wyraźnie podkreślić charakter tego rodzaju instytucji. Pozatem projekt nowej ustawy bankowej poważniejszych zmian nie obejmuje.

Kto może interweniować o pożyczki w Banku Gospodarstwa Krajowego?

Bank Gospodarstwa Krajowego podaje do wiadomości klijentów, którzy zamierzają czynić starania o długoterminowe pożyczki **ziemskie, miejskie, komunalne i przemysłowe,** oraz o **pożyczki budowlane,** że wydał następujące **zarządzenie,** regulujące sposób udzielania informacyj przez Zakład Centralny i przez swe oddziały prowincjonalne:

Informacyj o ogólnych warunkach uzyskania pożyczek długoterminowych i budowlanych **udziela Bank bez żadnych ograniczeń wszystkim osobom,** które pragną uzyskać tego rodzaju informacje.

Natomiast prawo zasięgania informacyj i interwenjowania **w konkretnych sprawach pożyczkowych,** będących w toku, przysługuje tylko: a) **klijentowi,** który sam czyni starania o pożyczkę, b) **adwokatom,** których nazwiska figurują na liście adwokackiej, c) **członkom najbliższej rodziny klijenta,** t. j. małżonkom, rodzicom, dzieciom i rodzeństwu, z tem jednak zastrzeżeniem, że oosby wymienione w punktach b) i c) muszą ze względu na czynności hipoteczne wykazać się notarjalnem pełnomocnictwem, upoważniającem do starania się o pożyczkę, załatwienia wszelkich formalności, dotyczących pożyczki, do zeznania skryptu dłużnego, oraz do podjęcia i pokwitowania odbioru waluty pożyczkowej. W związku z tem personal Banku, powołany do udzielania informacyj, ma obowiązek badania pełnomocnictw, a nadto przysługuje mu prawo legitymowania klijentów, celem stwierdzenia identyczności osoby właściciela.

Celem tych instrukcyj jest ochrona klijenteli przed interwencją osób niepowołanych, oraz przed zbytecznem a kosztownem pośrednictwem.

—o:o—

Ile naprawdę mamy zboża?

Starostowie przeprowadzą badania.

Celem zorjentowania się, czy dane statystyczne co do produkcji zbóż chlebowych w roku bież. odpowiadają rzeczywistości, Ministerstwo Spraw Wewn. zarządziło, aby **starostowie przeprowadzili ścisłe badania co do tej produkcji na terenie swych powiatów.** Do dnia 31. grudnia b. r. M. S. Wewn. mają być dostarczone **dane o ilości zebranych w b. r. zbóż chlebowych,** a więc pszenicy i żyta. Ilości te mają być wykazane w ziarnie w centnarach metrycznych **po potrąceniu wszystkich strat z tytułu np. powodzi, gradobicia etc.** Do przeprowadzenia tych badań mają być użyte **urzędy gminne,** specjalnie przez starostów powołani mężowie zaufania (honorowo), instruktorzy rolni etc.

—oo—

Rozporządzenie wykonawcze do ustawy przemysłowej już gotowe.

Rozporządzenie wykonawcze do nowej ustawy przemysłowej, która wchodzi w życie z dniem 15-go grudnia, **zostało już opracowane i w najbliższym czasie będzie ogłoszone.** Nadto ukażą się rozporządzenie wykonawcze w sprawie **umiejętności zawodowej** do prowadzenia przemysłu koncesjonowanego, oraz **instrukcja wykonawcza dla załatwiania spraw przemysłowych.**

—oo—

Poprawa na giełdzie akcyjnej.

Na giełdzie akcyjnej poprawa tendencji. Wczorajsze obroty dokonywały się **pod znakiem zwyżki.** Szczególnie zyskały na **kursie akcje będące przedmiotem arbitrażu, jak Zieleniewski, Siersza Górnicza,** głównie **na skutek dobrej konjunktury w Wiedniu.** Interesowano się **Sierszą Górniczą, Tohanem, oraz Chybiem.** Poprawa konjunktury znalazła też wyraz **w żywszych obrotach.**

Natomiast pogiełda **nadal bez ruchu.** Tu tendencja utrzymana.

Notowano: Garbarnia 6.75 zł., Cegielski 48 zł., Lokomotywy 1.85 zł, Gazy Wschodnie 25.75 zł, Gazy Zachodnie 1.45 zł, Ćmielów 31 gr. Huta szkła 1.70 zł.

Waluty jak zwykle bez zmian. Dolar prywatnie w Krakowie $8.87^1/_4$—$8.87^3/_4$ zł., dewiza dolarowa 8.90—8.91 zł.

„Państwo stanowe“ prof. Spanna.

XIII wieczór „Koła studjów chrześc.-społecz.“.

Drugą część swego referatu o „państwie stanowem“ prof. Spanna wygłosił p. **Karol Koniński** w d. 5 grudnia na XIII wieczorze „Koła studjów chrześcijańsko-społecznych“. Tym razem podał prelegent pozytywną część systemu wiedeńskiego profesora.

„Państwo stanowe“ prof. Spanna zwraca się przeciw komunizmowi (wzgl. marksizmowi) i przeciw kapitalizmowi. W zakresie **politycznych** podstaw ustroju wypowiada się Spann przeciw demokracji z jej egalitaryzmem. W jej miejsce domaga się zapewnienia rządów najlepszym, mianowicie „rzeczoznawcom“. Pozwoli na nie nowy ustrój oparty o „stany“ zorganizowane odpowiednio do ich wartości duchowych. Stany te łączą się razem w pracy państwowej za pośrednictwem „stanu politycznego“, którego szczytem jest król.

Ustrój **gospodarczy** w systemie Spanna opiera się o „cechy“ dla poszczególnych gałęzi wytwórczości. Łączą się w cechu pracodawcy z przedsiębiorcami. Zasadą jest własność prywatna, mająca jednak charakter „lenna“ w stosunku do narodu. Spann spodziewa się, że przez ten ustrój da się załatwić kwestję robotniczą. Do tego celu prowadzić będą kontrakty zbiorowe o pracę i umożliwienie robotnikowi przechodzenia do „stanów“ wyższych.

Spann sądzi, że rozwój życia zmierza ku formom „państwa stanowego“. Liczy jednak równocześnie na zbiorowy wysiłek społeczeństwa.

Pod koniec swego interesującego referatu poddał p. Koniński system Spanna rzeczowej ocenie. Z naciskiem podniósł, że restauracja monarchji nie zapowiada wcale, wbrew Spannowi, usunięcia istniejących w obecnym ustroju braków. Podkreślił także szereg niekonsekwencyj w jego systemie, a szczególnie odnośnie do „stanu politycznego“, mającego być „elitą społeczną“... Zakończył zaś p. Koniński swój referat krytyką stosunku inteligencji polskiej do spraw społecznych i apelem o czynny jej udział w ruchu społecznym.

Licznie zebrani członkowie obozu chrześcijańsko-społecznego oklaskami nagrodzili głęboko ujęty a z temperamentem wygłoszony referat. Następnie **ks. radca Kasprzyk,** przewodniczący „Koła“ otworzył dyskusję.

Ks. Piwowarczyk podniósł pewne punkty styczne między doktryną chrześcijańsko-społeczną a pomysłem Spanna (rola moralności w życiu gospodarczem, antyliberalizm, współpraca klas, zasada własności prywatnej). Wskazał zaś dalej na niemożliwość powrotu do średniowiecznych form gospodarczego ustroju (ze względu na industrjalizm) i niemożliwość obalenia na trwałe demokracji, która stanowi niezniszczalny element świadomości społecznej. **P. Kowalski** w dłuższym wywodzie naukowym, sięgając aż do Platona i greckiej filozofji, nakreślił genezę i rozwój idei państwa stanowego. Następnie na podstawie lektury dzieł Spanna poddał ostrej krytyce sam jego ustrój stanowy i w związku z ideą parlamentu korporacyjnego zastanawiał się nad przyczynami osłabienia autorytetu parlamentu w Polsce. **P. Padechowicz** rzucił szereg trafnych spostrzeżeń na temat stosunku kierunku chrześcijańsko-społecznego do nacjonalistycznego, którego wyrazem jest system Spanna. **Dr. Stawarski** podniósł jednostronność Spanna odnośnie do wartościowania różnych grup społecznych („Geistigkeit“). **Sen. Adelmann** szeregiem przykładów zilustrował niemożliwość wtłoczenia dzisiejszego rozwoju gospodarczego w ramy cechowego, średniowiecznego, ustroju. **P. Suchodolski, pani Pałasińska** i wreszcie **p. Król** dorzucili oryginalne uwagi o ideologji Spanna.

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

Przedłużenie zasiłku dla bezrobotnych.

Warszawa. (AW). Ministerstwo pracy w porozumieniu z ministrem skarbu i spraw wewnętrznych zarządziło przedłużenie na grudzień państwowej akcji pomocy doraźnej dla bezrobotnych, którzy wyczerpali zasiłki z funduszu bezrobocia.

SĄDY APELACYJNE NIE BĘDĄ ZNIESIONE

Warszawa. (PAT.) W niektórych dziennikach ukazała się wiadomość o zamierzonem jakoby zniesieniu sądów apelacyjnych, bądź tylko o zniesieniu apelacji od wyroków wydanych w sprawach karnych w pierwszej instancji przez sądy okręgowe. Wiadomości te są mylne. Z żadnej strony nie ujawniono inicjatywy do zniesienia sądów apelacyjnych.

———o:o———

Nuncjusz msgr. Marmaggi musi wrócić do Pragi.

Praga. (PAT). Głównym punktem trudności w sfinalizowaniu rokowań Pragi z Watykanem ma być żądanie Stolicy Apostolskiej, aby nuncjusz Marmaggi, który zmuszony był swego czasu opuścić Czechosłowację na pewien czas mógł wrócić jako reprezentant oficjalny.

———oo———

Primo de Rivera nie wyrzeka się dyktatury.

Madryt. (PAT) Generał Primo de Rivera przesłał dziennikom pismo, w którem zaznacza, że jest stanowczo zdecydowany kontynuować i doprowadzić do końca swe dzieło zaledwie rozpoczęte, a które upadłoby pod pierwszem tchnieniem wiatru, gdyby je opuszczono i dlatego rząd zaleca wszystkim obywatelom, którzy pełnią jakiekolwiek funkcje publiczne, aby w swych decyzjach kierowali się zasadami bezwzględnej słuszności i sprawiedliwości. Nakoniec Primo de Rivera oświadcza, że nie było nic bardziej błędnego, jak chcieć rządzić w sposób normalny dopóki nie będą ostatecznie określone formy, w których powinno się rozwijać życie narodowe.

———o!o———

Titulescu nie złoży wizyty Mussoliniemu.

Rzym. (PAT). Wobec stanu zdrowia ministra spraw zagranicznych Rumunji Titulescu jest rzeczą możliwą, że ten ostatni po wzięciu udziału w pracach Ligi Narodów powróci do Bukaresztu, odkładając na potem złożenie wizyty Mussoliniemu.

Bukareszt. (PAT) Minister spraw zagranicznych Titulescu uda się po wyzdrowieniu do Rzymu i Berlina. Rząd życzy sobie możliwie najserdeczniejszego ukształtowania stosunków z temi państwami. Titulescu otrzymał od rządu nieograniczone pełnomocnictwa załagodzenia wszystkich spornych kwestyj z Niemcami.

———OO———

MAC DONALD NIE USTĘPUJE.

Londyn. (PAT). Labour Party dementuje oficjalnie pogłoski jakoby Mac Donald, były premjer a obecnie przywódca opozycji w Izbie Gmin ustąpić miał wkrótce ze stanowiska kierownika partji z powodu złego stanu zdrowia.

———ooo———

NOWE FAŁSZERSTWA.

Paryż. (PAT.) Jak donosi „Le Journal" akcja fałszerska obligacji węgierskich doprowadziła do wykrycia nowych fałszerstw. Tym razem chodzi o fałszowanie rewaloryzowanych obligacyj niemieckich.

———OO———

KATASTROFA KOLEJOWA.

Wiedeń. (PAT) Wczoraj wieczorem o godzinie 11.30 zderzył się pociąg pospieszny Berlin—Drezno—Praga—Wiedeń koło stacji Siegmundsherberg z pociągiem towarowym, przyczem 26 osób zostało rannych, przeważnie lekko. Jedna z rannych zmarła w szpitalu. W pociągu znajdował się również słynny kompozytor niemiecki R. Straus, który wyszedł z katastrofy bez szwanku.

———OO———

ŚW. FRANCISZEK Z ASSYŻU W SZTUCE MALARSKIEJ. Wykład na powyższy temat wygłosi w sobotę 14 bm. o godz. 6 wieczorem w sali Muzeum przemysłowego przy ul. Smoleńsk 9, gwardjan OO. Reformatów ks. Anatol Pytlik. Wykład ilustrowany będzie kilkudziesięcioma obrazami świetlnemi z dzieł najpierwszych mistrzów malarstwa od średniowiecza po czasy dzisiejsze. — Wstęp 1 zł, dla młodzieży 50 groszy.

———o§o———

Warszawa. (AW). Jutro przybywa do Warszawy znany rosyjski działacz polityczny Włodzimierz Burcew dla wygłoszenia kilku odczytów.

Rada Ligi Narodów.

Genewa. (PAT.) Rada Ligi Narodów przyjęła do wiadomości na dzisiejszem posiedzeniu sprawozdanie przedstawiciela Rumunji Comnene'a. Następnie przedłużono mandaty gen. Baratiers w charakterze przewodniczącego komisji inwestygacyjnej w Niemczech, gen. Schumannowi w charakterze przewodniczącego komisji inwestygacyjnej w Bułgarji, poczem Rada mianowała gen. Calmagno przewodniczącym komisji inwestygacyjnej w Austrji i gen. Cliwe przewodniczącym takieiże komisji na Węgrzech.

Rozmowa Litwinowa z Chamberlainem

Berlin. (PAT.) O spotkaniu Litwinowa z Chamberlainem wydano przez stronę angielską następujący komunikat: **Po zwróceniu się Litwinowa do Chamberlaina o rozmowę odbyło się dziś popołudniu między nimi spotkanie w hotelu Beaurivage. Rozmowa dała sposobność do swobodnej wymiany myśli na temat stosunków między Rosją Sowiecką i Wielką Brytanją,** w czasie rozmowy jednak nie okazało się rzeczą możliwą do ustalenia jakichkolwiek podstaw do porozumienia.

Litwinow, który opuścił Beaurivage o godz. 3.30 oświadczył oczekującym tam dziennikarzom, że nie może powiedzieć im nic ciekawego i że wszystkiego co ich może interesować dowiedzą się z komunikatu angielskiego. Dzienikarze wnoszą z tego, że tekst komunikatu został ustalony przez Chamberlaina i Litwinowa.

Stan wojenny między Polską a Litwą

MUSI BYĆ ZNIESIONY.

Paryż. (PAT) Sowiecka Agencja oficjalna Tass ogłasza komunikat stwierdzający, że **Briand, Litwinow i Stresemann uznali podczas swych rozmów za rzecz konieczną zniesienie stanu wojennego między Polską a Litwą.**

Wiedeń. (PAT) „Neue Fr. Presse" donosi z Genewy, że **między państwami zasiadającemi w Radzie Ligi Narodów a Rosją przyszło do porozumienia w konflikcie polsko-litewskim.** Dalsze rokowania w Radzie Ligi Narodów **rozpoczną się natychmiast i to albo jeszcze dziś po południu, albo we środę.** Podpisanie protokołu **przez marszałka Piłsudskiego i Woldemarasa nastąpić może już w piątek.** Na sesji marcowej Rady Ligi Narodów **mają Polska i Litwa złożyć sprawozdanie co do bezpośrednio ułożyć się mających ponownie wzajemnych stosunków.**

Rada Ligi we czwartek omawiać będzie

SPRAWĘ KONFLIKTU POLSKO-LITEWSKIEGO.

Paryż. (PAT.) Agencja Havasa donosi z Genewy, że Rada Ligi Narodów **przystąpi do rozpatrzenia konfliktu polsko-litewskiego we czwartek.**

Warszawa. (Tel. wł.) Depesze genewskie dzienników paryskich świadczą, że rozmowy prowadzone w Genewie, **utrzymywane są w ścisłej tajemnicy.** Niemniej jednak w kołach politycznych panuje **nastrój optymistyczny.** Rada Ligi Narodów zdecydowała się **odłożyć spór węgiersko-rumuński i nosi się z zamiarem odłożenia do przyszłej sesji spraw gdańskich, pragnąc obecne narady poświęcić wyłącznie sporowi polsko-litewskiemu.** Briand podobno oświadczył przed wyjazdem, że uważa za **punkt honoru dla Francji doprowadzenie do porozumienia między Warszawą a Kownem.** Trudności jakie napotyka ta sprawa, zdają się **pochodzić głównie od Stresemanna,** ale trudno przypuszczać, by Litwa była dla niego **pretekstem do żądania koncesyj w Nadrenji.**

W kołach politycznych sądzą, że istnieje możliwość **osiągnięcia porozumienia na podstawie formuły przywiezionej przez Chamberlaina. Specjalna komisja Ligi Narodów udałaby się do Wilna i Kowna w celu zbadania sprawy szkolnictwa i mniejszości narodowych. Rada Ligi ponownie stwierdzi ostatecznie, że Wileńszczyzna należy do Polski, a jednocześnie zobowiąże się do poczynienia na rzecz Litwy szeregu ustępstw gospodarczych, przez co ustanie stan wojny.**

Chodzi zatem o to, żeby **Briand i Chamberlain wpłynęli na Stresemanna, a Stresemann na Woldemarasa o przyjęcie powyższej formuły.**

Gdy w Genewie odbywają się tak ważne narady, **prasa paryska bez zastrzeżeń popiera stanowisko Polski, popiera żądania Polski, zawarte w znanej nocie polskiej. Gauvain** w „Journal des Debats" radzi Polsce, ażeby **nie przystępowała do mobilizacji w odpowiedzi na mobilizację Litwy,** a to dlatego, **że nikt na Zachodzie nie zrozumiałby gestu Polski, który nie przyniósłby jej żadnego pożytku, natomiast doprowadziłby do wspólnego frontu niemiecko-litewskiego. Senator Jouvenel** w „L'Europe Nouvelle" **ocenia postępowanie wszystkich państw zachodnio-europejskich w ciągu całego czasu trwania zatargu polsko-litewskiego.** Brak energji i decyzji z ich strony **doprowadził do tego, że Berlin i Moskwa mogą dziś występować w Genewie w roli arbitrów i szampjonów pokoju.** Bainville w „Liberte" stwierdza, że **Polska okazała godną podziwu zimną krew i podsunęła Briandowi myśl, by skorzystał z pobytu w Genewie Piłsudskiego,** Woldemarasa, Litwinowa i Stresemanna dla podjęcia **próby zawarcia wschodniego Locarna.** Ale Bainville nie bez ironji dodaje: **Dużo jeszcze wody upłynie w Wiśle, zanim dojdzie do zawarcia takiego paktu.**

Briand sprawozdawcą.

Paryż. (PAT.) Według doniesień Le Matin z Genewy, jest rzeczą możliwą, że **Briand będzie wyznaczony na sprawozdawcę w kwestji konfliktu polsko-litewskiego.**

Woldemaras bruździ.

Berlin. (PAT) Genewski korespondent „Vorwärts" donosi z Genewy, że **po rozmowie Stresemanna z ministrem Zaleskim osiągnięta została całkowita jednomyślność między Niemcami, Francją, Anglją i Polską co do kwestji załatwienia konfliktu polsko-litewskiego. Komisja złożona ze Stresemanna, Brianda i Chamberlaina ma wyrazować odpowiednią propozycję. Jedyną przeszkodą,** jak stwierdza korespondent „Vorwärts" **jest Woldemaras. Sprawił on na wszystkich, którzy z nim pertraktowali, jak najbardziej niekorzystne wrażenie.** Odrzuca on bowiem kategorycznie **żądanie zniesienia stanu wojennego między Polską a Litwą.**

Horoskopy.

Warszawa. (Telef. wł.). W związku z rozpoczęciem w Genewie obrad korespondenci pism berlińskich stawiają horoskopy co do przebiegu rokowań. „Nachtausgabe" przewiduje upieranie **się Woldemarasa przy Wilnie i sądzi, że będzie zmuszony przez Francję, Niemcy i Sowiety do złożenia deklaracji, uznającej zniesienie stanu wojennego z Polską.** „Deutsche Allgemeine Zeitung" wskazuje na możliwość **podjęcia z okazji konfliktu polsko-litewskiego różnych kwestyj wschodnich.** Anglja, która zawsze odmawiała swoich gwarancyj na Wschodzie, będzie zalecała **zawarcie paktu gwarancyjnego między zainteresowanemi państwami bez udziału Anglji,** na co oczywiście Niemcy zgodzić się nie mogą.

Pomysły Woldemarasa.

Berlin. (PAT.) Prasa berlińska podaje obszerny tekst wywiadu udzielonego przez Woldemarasa przedstawicielowi Chicago Tribune. Woldemaras oświadczył między innemi, że **Litwa i wileńszczyzna powinny otrzymać statut na wzór szwajcarskiego, w którym musiałaby być również uznana i zagwarantowana neutralność całego terytorjum.** W zamian za to Litwa gotowa jest zobowiązać się do nie **zawierania żadnych sojuszów z obcemi państwami za wyjątkiem jednakowych traktatów rozjemczych z Polską, Rosją, Łotwą i Niemcami.**

Minister Zaleski konferował ze Stresemannem i Litwinowem.

Genewa. (PAT.) Szwajcarska agencja telegraficzna donosi, że wczoraj w godzinach wieczornych miała miejsce rozmowa ministrów Stresemanna i Zaleskiego. Omawiali oni **sprawę polsko-niemieckich rokowań handlowych oraz stosunków w Europie wschodniej.** Ministrowie stwierdzili, że rokowania **handlowe przybrały pomyślny obrót,** byli oni również zgodni co do tego, że **pomiędzy państwami Europy wschodniej utrzymane być winny normalne pokojowe stosunki.** Następnie minister Zaleski przyjął komisarza ludowego **Litwinowa, z którym naradzał się w sprawie konfliktu polsko-litewskiego.**

———o:o———

Różne wiadomości.

Warszawa. (Tel. wł.) Skarga Polski o **zwrot** słynnego obrazu Botticellego „Anioł z liljami", znanego również pod nazwą „Płaczącej Madonny", który to obraz wypożyczył swego czasu hr. Raczyński muzeum Fryderyka w Berlinie, została w pierwszej instancji w Berlinie odrzucona.

Konstantynopol. (PAT). W tutejszym kościele św. Ducha odbyło się nabożeństwo za spokój duszy śp. Wierusza Kowalskiego, posła Rzeczypospolitej Polskiej w Angorze. Na nabożeństwie byli obecni gubernator miasta, przedstawiciel ministerstwa spraw zagranicznych, dowódca okręgu korpusu i przedstawiciele dyplomatyczni państw zagranicznych.

Z ruchu Ch. D.

ZEBRANIE CHRZEŚC. DEM. W SKAWINIE.

W niedzielę 4 b. m. odbyło się w Skawinie w sali „Sokoła", pod przew. b. burmistrza p. Pachońskiego zebranie Chrześcijańskiej Demokracji, na którem referenci z Krakowa przedstawili obecną sytuację polityczną i gospodarczą kraju. Sen. Adelman zilustrował działalność Chrz. Dem. w ub. Sejmie i Senacie, red. J. Warchałowski scharakteryzował najważniejsze bieżące zagadnienia ekonomiczne, zaś sekr. Jaworski określił stanowisko polskiego mieszczaństwa wobec zbliżających się wyborów i podkreślił konieczność organizowania się mieszczan w łonie Chrześc. Demokracji.

W dyskusji, jaka po referatach się rozwinęła, zabrali również głos trzej młodzi sanatorzy, którzy z Krakowa wysłani zostali autem dla agitacji na wiecach. Panowie ci dostali jednak tęgą odprawę od referentów, poczem zebranie uchwaliło rezolucje, stwierdzające z uznaniem, że działalność klubu parlamentarnego Ch. D. w minionej kadencji odpowiadała całkowicie ideologji stronnictwa i interesom polskiego społeczeństwa. Rezolucje zwracają również uwagę na wzrastającą nędzę wśród sfer robotniczych i urzędniczych na skutek wzmagającej się drożyzny, wreszcie wzywają sfery robotnicze i mieszczańskie do organizowania się w ramach stronnictwa Chrześc. Demokracji.

Radio.

Programy stacyj radjowych.

Czwartek 8 grudnia b. r.

Kraków (545): godz. 10.15 Transmisja nabożeństwa z katedry poznańskiej; 12 Transmisja sygnału czasu, hejnału z wieży Marjackiej i komunikatu lotniczo-meteorologicznego; 12.10 Transmisja koncertu organizowanego dla młodzieży z Filharmonji; 14 Transmisja I-go kursu spółdzielczego z Warszawy; 16.40 Pogadanka dla pań: „Kobieta na tle domowego ogniska", wygłosi p. Magdalena Samozwaniec; 17.20 Odczyt p. t. „Państwa potraktatowe Łotwa", wygłosi p. Błażewicz, major szt. gen.; 17.45 Transmisja z Warszawy; 19 Transmisja komunikatu rolniczego; 19.15 Rozmaitości i komunikaty; 19.35 „Skrzynka pocztowa", inż. Broniewski; 20 Transmisja hejnału z wieży Marjackiej; 20.05 Odczyt p. t.: „Co należy sa-

dzić o sprawie parku narodowego w Tatrach“, wygłosi dr. W. Goetel, prof. Akad. Górniczej; 20.30 Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1111): godz. 10.15 Transmisja z katedry Poznańskiej. Uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najśw. Marji Panny; 12 Sygnał czasu i komunikaty; 12.10 Transmisja koncertu z Filharmonji Warszawskiej. W programie utwory Edwarda Griega; 14 Program I-go kursu spółdzielczego; 14 a) Odczyt p. t. „Spółdzeiczość mleczarska w Polsce“; 14.25 b) Odczyt p. t. „Spółdzielczość rolniczo-handlowa“; 14.50 c) Słuchowisko: Radjofonizacja utworu Syrokomli „Św. Franciszek z Asyżu“; 15.15 Komunikaty; 16 Odczyt p. t. „Historja organizacji pracowników umysłow. na Zachodzie“: 16.25 Komunikat harcerski; 16.40 Odczyt p. t. „Boczna antena“, wygłosi p. Bruno Winawer; 17.20 „Wśród książek“; 17.45 Audycja literacka; 10.35 Lekcja kursu elementarnego języka angielskiego; 20.30 Koncert wieczorny popularny; 22 Sygnał czasu i komunikaty.

Poznań (344.8): godz. 10.15 Nabożeństwo z kazaniem; 12.45 Koncert gramofonowy; 14 Notowania giełdy pieniężnej; 17.20 Odczyt p. t. „Wrażenia z wycieczki „Echa“ poznańskiego na kresy wschodnie“; 17.45 Transmisja audycji z Warszawy; 19.35 Odczyt p. t. „Pozytywna higjena rasy“; 20 Komunikaty gospodarcze; 20.20 Komunikat meteorologiczny; 20.30 Wieczór arji i pieśni; 22 Sygnał czasu. Komunikat Z. O. K. Z.; 22.30 Transmisja muzyki tanecznej z „Palais Royal“.

DR. ANTONI MARCZYŃSKI. 48

„Świat w płomieniach“.

Powieść z niedalekiej przyszłości.

Z poza kępy drzew figowych, pomarańcz, cytryn, granatów, które razem, w skupieniach rosną na oazach wysunał się właśnie wielbłąd. Jego ogon łączył dwumetrowy postronek z pyskiem drugiego „okrętu pustyni“. Potem wychyliło się trzecie zwierzę, czwarte, dziesiąte, wszystkie powiązane ze sobą w takisam sposób, wyciągnięte w długi łańcuch. Poważne sylwetki Arabów, w długie selhamy odzianych, kiwały się w miarę kołyszącego chodu ich barbatych wierzchowców. Karawanę zamykało stado małych osiołków, pędzonych przez kilku pastuchów.

Pan Stasicki patrzał i patrzał. Nie pierwszy raz widział sunącą karawanę na tle żółtych piasków pustyni, nie jeden raz używał wątpliwie przyjemnej dla laika, przejażdżki na grzbiecie wielbłąda, lecz nigdy jeszcze ten codzienny obrazek tuniski nie wywarł nań tak potężnego wrażenia, jak dzisiaj właśnie. Być może, że przyczyną tego uroku było przeświadczenie, iż jutro już trzeba będzie opuścić te piękne okolice, by powrócić do ojczyzny, tak smutnej bezbrzeżnie w porze zimowej, do ojczyzny, nad którą zawisły ciężkie chmury, jakie zarówno od Wschodu jak i od Zachodu ciągnęły...

Więc westchnął pan Maciej serdecznie i żeby z przyzwyczajenia na kogoś żółć wylać, zaczął mamrotać, utyskiwać pod adresem córki...

— Popsuła mi całą przyjemność... Wojna!... Wojna!... Wciąż to słyszę od lat... Alarmy tylko, nic więcej... Sowiety to kolos na glinianych nogach, a Niemcy nie ośmielą się po raz drugi pogwałcić traktatów. Pokój wersalski był dla nich wystarczająca chyba nauczka... Tak!... Oczywiście!... Rozumie się!... Egoizm!... Zwykły, pospolity egoizm przemawia przez usta mej nadobnej córeczki... „Skoro ja siedzę w Roztoce i nudzę się okropnie, to i ty, papciu wracaj na wieś, a nie włócz się po świecie“... oto tok jej myśli...

Mruczał jeszcze przez chwilę, potem zdecydowanym ruchem wsunął dłoń do kieszeni i wydobył stamtąd list, rządkami dużego, panieńskiego pisma pokryty... Zaczął czytać od środka...

„Wojna wisi w powietrzu. Jawnej mobilizacji niby niema, ale Witold, a także wszyscy jego koledzy w sąsiedztwie, otrzymali imienne powołania na „nadzwyczajne ćwiczenia“... Zima za pasem i nadzwyczajne ćwiczenia! Można sobie wyobrazić, jakie to będą manewry...

Po odjeździe Wita, wszystko na mojej głowie, bo Zosieńka czuje się bardzo niedobrze. Zmizerniała biedaczka i (między nami mówiąc) zbrzydła, że przykro patrzeć.

Drogi Papciu!... Wracaj czemprędzej, gdyż nie wiem jak to dalej pójdzie. Tu trzeba męzkiej ręki w tych ciężkich czasach. Najlepiej byłoby, gdybyś wracał samolotem. Obliczyłyśmy z Zosią, że trwałoby to zaledwie 3 dni lub cztery“...

— Samolotem!... — warknął, przerywając lekturę... — Niema głupich! Od dziecka podróżowałem koleją i ani myślę jej zdradzać dla jakichś tam karkołomnych środków komunikacji.... No tak... Mam wracać, bo córa nie lubi rano wstawać i przy gospodarstwie się krzątać. Ale czy staremu ojcu nie należy się trochę odpoczynku, trochę boskiego klimatu... och, tego klimatu, który jak balsam na moje wątłe płuca działa... — tu wciągnął potężny haust powietrza w swe szerokie, jak u atlety piersi... — o to się nikt nie spyta. Nic tylko egoizm... Dixi!...

Rozmiłowanym wzrokiem objął wydmy, które już szare się stały, oazę, ginącą poza dalszem wzgórzem karawanę, wreszcie zatokę, oraz niebo... A na skraju widnokręgu wykwitł popielaty dymek, zapewne z komina jakiegoś parowca wystrzelającego i piął się prostopadle w górę... Pan Stasicki zdawał się go nie dostrzegać wcale...

— Ale wracać muszę... To trudno — rzekł z głębokiem westchnieniem...

Mrok zapadał szybko, jak zawsze w Afryce zapada. Kontury wzniesień przybrzeżnych zlewały się wraz z wydmami w jedną masę ciemno-brązową...

Nc. VI. 560/27/2.

Obwieszczenie.

W myśl § 50 rozp. walor. z 14 V. 1924 Nr. 42 Dz. u. wyznacza się audjencję na dzień 11 stycznia 1928 godzina 10 rano w biurze Nr. 58. celem wyboru kuratora, ew. i mężów zaufania, oraz zastępców wierzycieli dla ostatecznego ustalenia miary przerachowania wkładek oszczędności Miejskiej Kasy Oszczędności w Bochni, złożonych przed 31 grudnia 1922, na którą to audjencję wzywa się interesowanych wierzycieli.

Sąd okręgowy cyw. O. VI.

Kraków, dnia 26 listopada 1927 r.

Wydawca: za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. J. Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“